

LUD

NR. 29 | CURITIBA, 29 WRZEŚNIA 1954 | ROK XXIX
DE SETEMBRO DE

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDWINO TEMPSKI

Tõda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRAÇÃO: ALAMEDA CABRAL, 846 — przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-ej do 16-ej godz.; telefon: 1-4-9-3
REDACJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii Cr. 70,00;
i w innych krajach amerykańskich Cr. 100,00;
Dla innych krajów Cr. 130,00;
Przesyłka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 2,00;
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João);
na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação
da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku.
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.
Salvador, Bahia, rua Barão de Cotegipe, 96.

Nadzieje i Rachuby Niemieckie

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Jeżeli kanclerz Adenauer i jego obóz nie jest przeciwnikiem niepodległości Polski, jest napewno, jak zresztą cały naród niemiecki wrogiem posiadania przez Polskę jej Ziemi Odzyskanych. Jest zasadą racjonalnej polityki dobrze znać przeciwnika, a tym bardziej wroga. Z tej zasady wychodząc spróbujemy naszkicować sposób patrzenia obozu kanclerza Adenauera na obecną niewątpliwie krytyczną jego sytuację polityczną na podstawie wypowiedzi czołowych jego publicystów.

Stwierdzają oni, że chociaż kanclerz oświadczył, że przed ratyfikacją przez Francję umowy o armii europejskiej nie może być mowy o żadnej jej zmianie, jednak konferencja brukselska "sześciu" zachodnio-europejskich ministrów spraw zagranicznych dopuszczała możliwość rewizji umowy w ciągu 2 lat, ale, że w jednym punkcie kanclerz nie może w żadnym razie ustąpić, a mianowicie w sprawie możliwego lub wysuwanego żądania, by kanclerz zgodził się na utrwalenie obecnego stanu podziału Niemiec na zachodnią Niemiecką Republikę Związkową i wschodnią okupację sowiecką.

Taka zgoda Adenauera oznaczałaby zdaniem publicystów niemieckich jego śmierć polityczną, którą zgodałoby mu "nowa entente cordiale", zaczynająca się od inspiratorki Moskwy, a obejmująca żywy francuski, usposobione przyjaźnie wobec Sowietów, oraz lewe skrzydło brytyjskich labourystów z Bevanem na czele, a kończąca się na opozycji w Niemczech zachodnich.

W tym związku odnośni publicyści niemieccy kaza swym czytelnikom patrzeć na sprawę Johna, którą przedstawiają w sposób następujący:

Jest obecnie udowodnione, że John służył Sowietom już od dłuższego czasu. Jeżeli Moskwa zrezygnowała z jego usług na kluczowym stanowisku szefa urzędu bezpieczeństwa Niemieckiej Republiki Związkowej, dowodzi to, że uważała za ważniejsze, by John w obecnym krytycznym momencie politycznym uderzył w kanclerza, jego obóz i jego politykę rewelacyjną

swymi na temat rozrostu w rządzie Adenauera "nazizmu" i militarysty, co ma go uczynić niemożliwym jako partnera mocarstw zachodnich.

Główną sprężyną tej akcji przeciw kanclerzowi jest wciąż według tych samych źródeł niemieckich — "angielski dziennikarz sensacyjny" Seften Delmer, alarmujący na łamach "Frankfurter Rundschau" a w Londynie w "Daily Expressie". Delmer był po zakończeniu wojny kierownikiem reedukacji politycznej Niemiec w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Przed z górą dwoma laty prowadził kampanię przeciwko "nazizmowi" w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych na podstawie materiałów dostarczonych przez Johna. Następnie Delmer spowodował burzę przeciwko Naumannowi i towarzyszącemu. I on to nakłonił Johna teraz do przejścia do sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Twierdzi się, że kilka tygodni przedtem Delmer spotkał się z Johnem, z którym współpracował w politycznym departamencie wywiadowym brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w latach 1944—45, w Godesbergu w lokalu "Adler". Na Johna oddziaływał też bezpośrednio wymieniany już w swoim czasie w prasie baron von und zu Putlitz, który kolejno pracował dla wywiadu brytyjskiego, potem północno-amerykańskiego i jego następcie dla Gestapo, aż skończył w służbie sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tak przedstawiają publicyści obozu Kanclerza Adenauera genezę zdradzieckiego czynu Johna, tylko o jednej

rzeczy milczą, jak zakłeci, a mianowicie, jak pod względem napiętych eksziterowców do urzędów niemieckich i rozrostu w nich ofensywnych tendencji wojennych skierowanych przede wszystkim w polskie Ziemi Odzyskane, wygląda rzeczywistość. Wobec tej rzeczywistości, jak z wszystkiego wynika, obrońcy rządu Adenauera poważnie się obawiają zapowiedzianych szczegółowych rewelacji Johna.

Zwolennicy kanclerza sądzą, że drugi ich zdaniem atak polityczny idzie ze strony niemieckiej, socjalnej demokracji, która nie mogąc kanclerza obalić na terenie

parlamentarnym sięga do broni strajku związków zawodowych, stojących pod jej egidą. Twierdzi się, że suma zarobków pracowników od roku 1951 do 1953 wzrosła rzekomo proporcjonalnie więcej od sumy zysków przedsiębiorstw, że przeto strajk ma charakter nie gospodarczy, lecz polityczny, co znów odnośna publicystyka niemiecka łączy z planem, zmierzającym do obalenia Adenauera, a powziętym rzekomo ze strony "bloku" Moskwy, "szowinistów" francuskich, lewicy labourystów brytyjskich, niemieckich intelektualistów, a nawet części konserwatystów angiel-

skich, jak lorda Beaverbrooka z jego "Daily Expressem" i tp.

To wszystko — powiada się ze zgorznięciem — w najczystszych momentach dla polityki Niemieckiej Republiki Związkowej i zagrożenia organizacji obrony Europy zachodniej.

Ale mimo to pocieszają się autorzy, że "europejska jesień nie przeminie bez zbudowania europejskiej obrony — tak, czy inaczej". I spoglądają ku Stanom Zjednoczonym.

Czy ta metoda rozumowania politycznego nie jest zbyt uproszczona? M. S.

WOJSKOWE NASTĘPSTWA GENEWSKIEJ UGODY

Większość prasy brytyjskiej i francuskiej twierdzi, że układ genewski z 21 lipca br. nie ma nic wspólnego z "appeasementem" w stylu monarchijskim czy teherańskim. Wychodząc, na równi z premierem Mendes-France, z założenia, że zwycięstwo na polu bitwy było nieosiągalne i że groziła katastrofa, podkreśla się, że wytargowano znacznie więcej, niż sytuacja na froncie spodziewać się pozwala i niż były szef sztabu francuskiego, gen. Juin, w 1951 r. proponował. Wskazuje się na to, że w razie zerwania rokowań Francja albo by skapitulowała albo przegrała, zaś bezpośrednia interwencja mocarstw anglosaskich albo by doprowadziła do interwencji Chin i tym samym i nierozstrzygniętej wojny lokalnej, albo też wywołałaby wojnę powszechną z wszystkimi jej okropnościami. Dzięki doświadczeniu porozumienia doszło wprawdzie także do "stalemate", ale przynajmniej bez rozlewu krwi i na "17 równoleżniku" (dokładnie na rzece Song Ben Hai oraz

graniczy Laosu), a nie na 13 równoleżniku lub granicy Syjamu. Wreszcie podkreśla się, że wojna indochińska pochłonęła (jedynie po stronie antykomunistycznej) 92.000 poległych i zaginionych, 114.000 rannych i około 30.000 wziętych do niewoli oraz kosztowała blisko 3 miliardy funtów szterlingów, a jednak raczej klęską niż zwycięstwem zakończyć się mogła.

LUKI I NIEDOMÓWIENIA

W tym pozornie przekonującym rozumowaniu są jednak poważne luki i niedomówienia. Pomijają o przed wszystkim fakt, że odkładanie walki może zmniejszyć jej szanse i tym samym klęskę powiększyć. Ponieważ nie może ulegać wątpliwości, że obecny "kompromis" nie jest równoznaczny z ustaniem parcia komunistycznego na tym "spacyfikowanym" odcinku i ponieważ to parcie wyrazić się może w różnorodnej formie, agresji zbrojnej nie wykluczając, trzeba ocenić wartość genewskiej umowy nie tylko pod kątem niebezpieczeństw grozących w przyszłości. Tym bardziej, że umowa ta będzie mieć reperkusje w wielu dziedzinach.

Rozpatrywanie jej politycznych, socjalnych i gospodarczych następstw, które mogą mieć zasięg globalny, pozostawiam innym, więcej powołanym.

klądu będą bardzo istotne i różnorodne i to zarówno pod względem położenia operacyjnego jak i pod względem stosunku sił. Zmiany te zagrają niestety przeważnie na niekorzyść strony antykomunistycznej.

DODATNIE NASTĘPSTWA

Jedynymi dodatkowymi następstwami umowy genewskiej w dziedzinie wojskowej są lub będą:
— wzrost szans zmontowania zbiorowego systemu bezpieczeństwa;
— wzmocnienie pomocy amerykańskiej dla syjamskich i filipińskich sił zbrojnych, wreszcie — uratowanie (wskutek wytargowania późnych terminów ewakuacji) może nie tyle korpusu gen. Cogna, ile olbrzymich składnic, znajdujących się na przyczółku Hanoi.

Niestety te dodatnie następstwa mogą nie zrealizować się w pełni.

KAZIMIERZ GLABISZ
"Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza"

PRZEWODNICTWO WOLNEGO ŚWIATA

Sprawiedliwe i logiczne jest to, że przewodnictwo wolnego świata powinno należeć do Stanów Zjednoczonych, które posiadają przeważającą wyższość na polu finansowo-gospodarczym i największe możliwości techniczno-produkcyjne. Pozatym, udział Stanów Zjednoczonych w organizacji obrony wolnego świata jest najznaczniejszy, jak też największa jest ich odpowiedzialność w tym zakresie.

Nikt nie zaprzecza Stanom Zjednoczonym ich prawa do przewodnictwa w wolnym świecie. W rzeczywistości jednak sytuacja jest inna, ponieważ: 1) Stany nie mają żadnego programu politycznego na daleką metę i zastępują go taktyką empiryczną, rozwiązując najpilniejsze sprawy bieżące na terenie międzynarodowym, 2) działając w ten sposób, Stany Zjednoczone muszą uzgadniać stale wszelką akcję ze swymi sprzymierzeńcami, a zwłaszcza z Wielką Brytanią. Ponieważ polityka brytyjska różni się w podstawowych założeniach od polityki amerykańskiej, powstają konflikty raz poraż, tym niebezpieczniejsze, że głowa rządu brytyjskiego, Sir Winston Chur-

chill — człowiek o wybitnym autorytecie osobistym i wielkim doświadczeniu — potrafi narzucić departamentowi stanu swoje opinie i idee i nakłonić go do daleko idących ustępstw na rzecz punktu widzenia brytyjskiego.

ISKIERKI

TEHERAN. — RZĄD PERSKI wydał oficjalny komunikat stwierdzający, iż akcja infiltracji komunistycznej w szeregach wojska i policji została całkowicie zlikwidowana. Aresztowanych zostało 434 osoby. Minister wojny, generał Abdulch Hedayat, oświadczył, iż aresztowani oficerowie są zdrajcami i zostaną jako tacy surowo okarani. Poseł parlamentu

● MINISTER SKARBUBRAZYLII, EUGENIUSZ GUDIN, znajdujący się w Waszyngtonie odwiedził podsekretarza stanu amerykańskiego Waltera Smitha i konferował z nim w sprawach sytuacji ekonomicznej i politycznej w Brazylii.

● RZĄD SCELBY W ITALII otrzymał votum zaufania. Komuniści chcieli wykozystać głośny skandal w którym zamieszany jest syn Ministra Spraw Zagranicznych, aby obalić rząd zwycięzcy ich wroga Premiera Scelby. Minister zapewnił, że syn jego jest niewinny.

● ANGLIA ogłosiła swój plan uzbudzenia Niemiec, jak i będzie przedstawiony na Konferencji 9 państw w Londynie. Według pewnych oświadczeń plan ten ma być taki sam, jaki przedstawia Stany Zjednoczone.

● MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Komunistycznych Chin oświadczył w parlamencie, że nie będzie pokoju w Azji dopóki wyspa Formoza będzie należała do Chin Narodowych. Chiny Komunistyczne nie mogą dopuścić na żadną obcą interwencję w sprawie obrony tej wyspy.

● Z PEWNYCH ŹRÓDEŁ donoszą, że Francja zgodziła się, aby Niemcy wstąpiły do NATO (Organizacji Obrony Europy Zachodniej).

● POLICJA PERSKA aresztowała 44 komunistów, którzy usiłowali wysadzić w powietrze gigantyczne rafinerie naftowe w Abadanie.

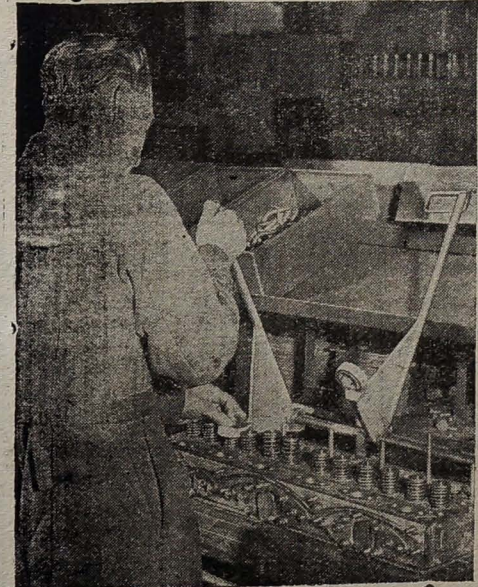
● MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Ameryki Północnej Foster Dulles prosił, aby zapisano do porządku dziennego Generalnego Zebrania Narodów Zjednoczonych stworzenia nowej organizacji międzynarodowej w celu wykorzystania energii atomowej dla celów przemysłowych. Ostatnio Rosja chwaliła się, że ma już elektrownie atomowe.

● POLICJA JAPOŃSKA jest zaniepokojona ukazaniem się nowych organizacji antykomunistycznych, ale zarazem antyamerykańskich. Członkowie tych organizacji noszą mundury i otrzymują finansową pomoc od handlowych firm japońskich z Brazylii, Stanów Zjednoczonych i Filipin.

● PREMIER INDYJ NEHRU ma przedstawić plan w ONU, aby otrzymać pozwolenie na emigrację około 6 milionów Hindusów w ciągu 15 lat do Ameryki Południowej i Afryki.

● KOMUNISCI w parlamencie hinduskim przez 5 minut nie pozwolili przemawiać Premierowi Nehru, wywołując wielkie zamieszanie i obsypując wyzwiskami innych posłów a także zarzucając Premierowi, że rząd hinduski podporządkował obecnemu państwu. Tymczasem jest znana rzecz, że Premier lawiruje mocno w stronę Sowietów.

Seyed Shushtari podał Izbie Niższej projekt, aby deportować wszystkich komunistów, pozabawiając ich jednocześnie obywatelstwa perskiego. ● TAIFE. — MINISTER OBRONY Chin Nationalistycznych podał w oficjalnym komunikacie, iż na archipelagu Taichien, położonym o 13 mil morskich od kontynentu wybuchnął gwałtowny pojedynk artyleryjski między siłami wojsk nationalistycznych i komunistycznych. Jest to drugie z kolei ognisk wojenne po wyspie Guamo!



Fotografia przedstawia montaż częściowy motoru Diesla w fabryce angielskiej w Eastfield, Peterborough. Motory te są obecnie używane w 135 krajach na kuli ziemskiej, dostarczając siły napędowej traktorom rolniczym; maszynom przemysłowym, pojazdom mechanicznym i t.p. Przeszło 70 procent całej produkcji tych motorów idzie na eksport. (FOTO B.N.S.)

WIADOMOŚCI
Z BRAZYLII

● **PREZYDENT CAFÉ FILHO** zarządził nowym dekretem, aby złączyć z Instytutem Emerytur inne towarzystwa, które nie były uznane przez władze państwowe. Dekret przewiduje dokonanie zjednoczenia do 31 grudnia.

● **W RECIFE** doszło do zaburzeń z powodu silnej agitacji wyborczej. Gubernur zarządził, aby wojsko nie dopuściło do rozruchów na ulicach. Dlatego ukazały się czoiży na ulicach, wywołując panikę wśród ludności.

● **Z RIO DONOSZA**, że Brazylia wyda 160 milionów dolarów w bieżącym roku na sprowadzenie pszenicy, za tę sumę ma dostać 2 miliony ton pszenicy, której koszt w kruczejrach wynosi 4 biliony i 160 milionów.

● **NOWY MINISTER SKARBU** Eugenio Guadin stara się w Waszyngtonie o uzyskanie pożyczki w sumie 80 milionów dolarów od Międzynarodowego Banku Dewizowego, dla ustabilizowania wartości kruczejra.

● **RZĄD FEDERALNY** przez Ministra Sprawiedliwości zapewnił wszystkich sędziów wyborczych, że dostarczą im opieki wojskowej, aby nie dopuścić do rozruchów.

● **ZNOW SPOTKAŁ** wielki zaszczyt Parane, kiedy Prezydent Café Filho mianował paranczyka Dr. Adolfo de Oliveira Franco Dyrektorem "Carteira de Crédito Agrícola e Industrial do Banco do Brasil". Dr. Adolfo de Oliveira Franco jest wybitnym adwokatem i bankierem i należy do jednej z najznakomitszych rodzin parańskich.

Potęga Głosu Przy Wyborach

Ostatni raz mamy okazję przypomnieć, że należy skorzystać z wielkiego obowiązku obywatelskiego i przywileju, jakim jest głosowanie. Nikt nie może sobie wmawiać, że jak ja jeden nie będę głosował, to nie będzie wielkiej różnicy w wyborach czy taki kandydat przejdzie, czy inny. Nie można tak rozumować, bo tysiące głosów składają się z pojedynczych głosów i każdy głos ma wielkie znaczenie. Każdy wyborca może sobie powiedzieć, że od niego zależy, jaki będzie rząd w państwie, czy w stanie. Nikt nie może obalić wolności wyborcy, mogą mu dawać do ręki rozmaite kartki, może rozmawiać grzecznie ze wszystkimi kandydatami, ale na kogo będzie głosował, zależy tylko od niego samego i jego sumienia. Podobnie jak gruba lina składa się z pojedynczych cienkich nitok, które łatwo przerwać, ale samej już liny nie rozzerwie największy mocarz, tak też wynik głosowania zależy od tych pojedynczych głosów. Chcemy rzędu uczciwego, dbającego o obywateli i o ich dobrobyt. Potrzeba na to w czasie wyborów głosów ludzi uczciwych, którzy dobrze zbadali charakter kandydatów, oraz dawne ich pozycyonia.

Czyja jest wina, kiedy rządzący zawiedli nadzieje obywateli? Nikogo innego tylko samych obywateli, którzy dali swoje głosy na nich. Teraz przed wyborami czas jest o tym pomyśleć i odpowiednio oddać swe głosy.

Są też tacy, którzy oddają puste kartki, aby się nikomu nie narazić, lub uważają, że jeden głos więcej lub mniej nie wiele waży. I może się stać podobnie jak w tej anegdotce, o rabinie, któremu mieli zjydn na święto napełnić beczkę winem. Jednemu żydowi przyszła myśl do głowy, że jak naleje do beczki flaszki wody, to rabin nie pozna. Ale tak się stało, że wszyscy tak zrobili i zamiast wina znalazł rabin tylko wodę w beczce. Kiedy większość rzuciła puste kartki, to wtenczas przejdzie taki kandydat, którego nikt nie brał poważnie, albo zupełnie nieodpowiedni.

Czy więc nie prawdą jest, że pojedynczy głos jest potęgą i każdy obywatel powinien o tym pamiętać i z niego korzystać dla swego dobra i dla dobra całego społeczeństwa.

REDAKCJA

'FESTA' i KRUCJATA RÓŻAŃCA W ARAUKARII

W niedzielę, dnia 10-go października br. odbyła się w kościele parafialnym w Araucarii do-różna uroczystość odpustowa i Krucjata Różańcowa na cześć cudownej Najśw. Maryi Panny Uz-drowicielki Chorych, Patronki Parafii.

Nowenna różańcowa wraz z nauką odprawiana co wieczór od 1-go do 10-października, poprzedzi "Festę".

W sam dzień "festy", w niedzielę, dnia 10-go października: Msze św. o 7-ej i 8-ej; uroczysta Msza św. na intencje Parafian i Dobrodziejów Budowy Kościoła, oraz kazanie odpustowe o godzinie 10-ej. Wieczorem o 17-ej: Procesja.

Po nabożeństwach, na rynku araukaryjskim, odbędzie się druga część programu: soczyste szu-rasko, różne napitki, kawa, torty, zakąski i t. p. Moc niespodzianek i zabaw, jak: jazda samolotem odrzutowym, karawela, wycięgi koników i t. p.

Licytacja (Lellão) różnych przedmiotów jak: tortów, flaszek z napojami, kur, kaczek, prosiaków i t. p.

Słynna dęta orkiestra Seminarium św. Wincentego a Paulo oraz muzyka z płyt wzmacniana głośnikami zapewnią wesoly i miły nastrój Gości.

Komisja Budowy Kościoła zaprasza Ro-



Projekt kościoła parafialnego i sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Uz-drowicielki Chorych w Araucarii.



PODZIĘKOWANIE

Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składają Wielmoż. P. Posłowi Dr. BRONISŁAWOWI O. ROGUSKIEMU najserdeczniejsze podziękowanie za bardzo liczne pomoce i różne przysługi odebrane dla ich Domu Centralnego i różnych ich domów i dzieł w Prowincji.

Bez tej pomocy niejedna budowa i dzieło nasze nie mogłoby dojść do skutku. Ale dzięki staraniom, zrozumieniu i dobroci Pana Posła Roguskiego dużo mogliśmy zrobić dla bliźniego, a szczególnie dla Ubogich. Ci ostatni i całe Zgromadzenie Sióstr będą spraszać błogosławieństwa Boże na Jego osobę, rodzinę i Jego prace.

WDZIĘCZNE SIOSTRY MIŁOSIERDZIA.

WIADOMOŚCI Z ÁUREA

MATKA BOSKA Z FATIMY W AUREA

10-go lipca wzbudziła podziw karawana 7 kaminionów wystrójonych i przepięknych ludźmi, która udała się do miasta Erechim, aby pod tak liczna i pobożna straż honorową przeprowadzić cudowną figurę Matki Boskiej Fatimskiej do Áurea, gdzie Ona króluj pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Rozrzucający widok przedstawili ci ludzie rozmodleni, śpiewający i witaujący Najświętszą Maryi Pannę. Inni na kłęczkach przy drodze ją witali — wspaniałe bramy ozdoby, a przede wszystkim te tummy cisnące się jak dzieci do ukochaney Matki.

Pięciu księży nie mogło podołać słuchaniu spowiedzi i zadowolili wszystkich w swych wyrażeniach pobożności i czci do Matki Najśw. Przez 5 dni żyła parafia i kaplicze żarem miłości, radości i bogosławienia wienstwa Królowej serc. Prawdziwy triumf dla Matki Boskiej Fatimskiej i prawdziwy obraz istic polskiej miłości holdującej swej Królowej na wspaniałym tronie, w pięknie ozdobionym kościele pobożnymi rękoma W. Sióstr Zgromadz. św. Rodziny i Dzieci Maryi.

Dnia 14 lipca, żegnana żalem i tęsknotą, podążyła Królowa Fatimska do parafii

św. Anny w Carlos Gomes.

NOWE MUNICIPIUM

— Powstało nowe Municipium Gaurama do którego będą należały Áurea, Carlos Gomes, Severiano de Almeida i Três Arroios, jako distrikta. W tym nowym okręgu municipalnym zamieszkuje większość Polaków, więc, jeżeli się zjednoczą, będą mogli ująć rządy w swoje ręce i tem śladniej dokonać coś dla kolonii.

BUDZI SIĘ KOLONIA W RIO GRANDE

Z wielkim zainteresowaniem i entuzjazmem przyjmowali, nie tylko wyborcy, lecz wszyscy koloniści w całej północnej części Rio Grande, kandydata na deputowanego do Izby Ustawodawczej, Stanowej, pana inżyniera Edmunda Gardolińskiego.

Od dawna p. inżynier wraz z żoną p. Zenobia, zajmują się sprawami i dobrobytem społecznym w Pórtu Alegre, lecz tylko jako deputowany będzie miał moc i sposobności zdziałać coś na szerszy zakres dla kolonii i całego stanu Rio Grande.

Zdolności, działalność i sumiennosc kandydata p. Gardolińskiego przedstawiła swym czytelnikom, w kilku numerach "Ludu", bezinteresownie, szan. Redakcja, której p. inżynier jest doskonale znanym.

Wyborcy mogą być spokojni i zaufać gazecie "LUD" która zawsze broni słusznych spraw.

W numerze 33 "Ludu", Ks. Andrzej Gawędzki, z Argentyny, opisuje prace p. E. Gardolińskiego w Pórtu Alegre.

Wrażenie jest że rolnicy zdecydowali się zakończyć ze zwolnienia polityką, tużeni i ośmiewani — bo rozproszeni.

Jedność wyborców może spowodować lepszą opiekę wlad nad rolnikami.

Rzady liczą się tylko z siłą — z potęgą, a taką potęgą będą zjednoczone głosy wyborców.

Áurea, 7 września, 1954 roku.

Ks. Józef Kuźmiński

PODZIĘKOWANIE

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi, w dowód uznania za pomoc okazaną przez dr. BRONISŁAWA ROGUSKIEGO przy staraniu się o subwencje od Rządu Federalnego dla naszych szkół, sierocińców i szpitali, niniejszym składam Mu serdeczne podziękowanie za tak cenne usługi.

Z Działalności Deputowanego
Dr. Ostoi Roguskiego

Dzięki interwencji Deputowanego Federalnego Dr. Ostoi Roguskiego, następujące instytucje społeczne mają otrzymać zaległe rządowe zapomogi z roku 1951.

PARANA	
Colégio Nossa Senhora das Dores, de Tomasina	Cr.\$ 50.000,00
Instituto Rural Diocesano, de Jacarezinho	Cr.\$ 100.000,00
Instituto Sagrado Coração de Jesus, Araucária	Cr.\$ 30.000,00
Lar Escola Herminia Lupion, de Curitiba	Cr.\$ 500.000,00
Orfanato São José, do Colégio Imaculada Conceição, Jacarezinho	Cr.\$ 30.000,00
Orfanato São Valdomiro, da Colônia Gonçalves Junior, de Irati	Cr.\$ 150.000,00
Pia União de Santo Antônio, para auxiliar a construção do Patronato do Pão dos Pobres, de Curitiba	Cr.\$ 100.000,00
Seminário Seráfico, de Irati	Cr. 60.000,00

ELEITOR PARANAENSE!

VOTE NOS VERDADEIROS E SINCEROS
AMIGOS DOS LAVRADORES E PECUARISTAS!

PARA SENADOR

Arthur Santos

PARA DEPUTADO FEDERAL

Bronislau Ostoja Roguski

PARA DEPUTADO ESTADUAL

Edwino Donato Tempski

PELOS SEUS VALIOSOS TRABALHOS

EM PROL DA COLETIVIDADE

MERECEM O NOSSO APOÍO.

ESSES SAO OS NOSSOS LEGITIMOS CANDIDATOS!

GRÊMIO RECREATIVO 'UNIÃO'

Wielka Zabawa Taneczna

DNIA 9 PAŹDZIERNIKA

Grémio Recreativo "União" ma zaszczyt zaprosić swych Członków i Szan. Członków Związku wraz z rodzinami na "BAL WIOSENNY", który odbędzie się w sali Związku Polskiego, przy ul. Carlos de Carvalho, 601. Do tańca przystępować będzie doborowa orkiestra. Początek zabawy o godz. 22-ej. Obowiązują stroje przepisowe: Panie: strój balowy lub spacerowy, biały, niebieski lub różowy. Panowie: ciemny garnitur. O godz. 24-ej tradycyjnie koronowanie Królowej Wiosny. Stoły i Zaproszenia do nabycia u gospodarza w Związku. Za liczny udział z góry dziękujemy. — Z A R Z A D.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Tow. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie, dawniejsza Szkoła Ludowa, rozpoczyna z dniem 1 września br. spiatkę akcyj tegez Towarzystwa.

Posiadacze akcji proszeni są o zgłoszenie się w każdą środę i niedzielę od godz. 16-ej do 19-ej, w budynku Twa, przy ulicy Dezembargador Clotário Portugal Nr. 68 — celem odebrania swych należności.

Zaznacza się, iż okres spłacania akcji trwać będzie do końca grudnia br.; — po upływie którego to terminu, nie będą brane pod uwagę żadne reklamacje.

Podp. PIOTR KOZIEŁA — Prezes

S. + P.

Katarzyna Trzaskoś

Dnia 16 września br. o godz. 2-ej po południu zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w Arapoti, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy 70 lat życia s. p. Katarzyna z Wątrów Trzaskoś, pozostawiając w nieutulonym żalu męża Ksaweroga, 6-ciu synów, 1 córkę, 27 wnuków i 7 prawnuków.

Zmarła była rodem z Tomaz Coelho, zawsze odznaczająca się pobożnością, była wzorową matką, gorliwą katoliczką, złożona na łożu boleści znosiła cierpienia z anielską cierpliwością.

Pogrzeb odbył się następnego dnia przy bardzo licznym udziale przyjaciół i znajomych.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził zmarłą ks. Maksymilian, wikariusz z Parafii Jaguariawa.

Rodzina pogrążona w smutku składa wszystkim, którzy zmarłej oddali ostatnią usługę, serdeczne "Bóg zapłać". Niech spoczywa w Panu.

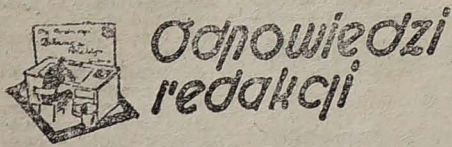
S. + P.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

W początkach września uległ nieszczęśliwemu wypadkowi św. p. Stanisław Zieliński, gdyż w czasie jazdy wypadł z wagonu i dostał się pod koła, które tak go przgniotły, że w pół godziny zakończył życie. Pozostawił żonę, troje dzieci i szwagra.

O tym tragicznym wypadku zawiadamiam wszystkich znajomych.

Marjan Stawianowski.



Potwierdzamy odbiór pieniędzy od następujących osób: PP.: Andrzej Kubacki (Ponta Grossa), Wieleb. Ks. J. Kuźmiński (Áurea), Jan Grzybowski Syn (Erechim), Adam Gabrielczyk (Colônia Municipal), Helena Bergman (São Paulo), Edward Szabunia (Rio Negrinho), Jan Kłosiński (Papagaios Novos), Franciszek Solosiński (Paulo Frontim), Wieleb. Ks. Wł. Gaździcki (Luzerna), Wieleb. Ksiądz Mikołaj Przybycień (Castro), Dr. Tadeusz Chendyński (Rolândia).

NOWY KLUB. DOBREJ, POLSKIEJ KSIĄŻKI

Katolicki ośrodek wydawniczy "Veritas" uruchomił klub książkowy p. n. "Biblioteka Polska". Na zasadzie przedpłaty abonent otrzymuje co miesiąc nową, dobrą książkę po cenie ulgowej 1,50 dolara amerykańskiego. Informacje w Redakcji "Ludu".

CASA PARIS - Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 20%. Piaszcze damskie amerykańskie.

PRACA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych

wybór cenach bardzo niskich w składzie

JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Poto")

SKUTKI WYCOFANIA SIĘ ANGLIKÓW Z SUEZU

PO 2.500 LATACH EGIPST STAJE SIĘ PAŃSTWEM CAŁKOWICIE NIEPODLEGŁYM. — WYPADKI NA BLISKIM WSCHODZIE

Wycofanie się wojsk brytyjskich z Suezu oznacza, że po raz pierwszy od 2.500 lat, Egipt stanie się państwem niepodległym. Historia Egiptu ostatnich 2.500 lat, to dzieje obcych najazdów. Rządzili Egipcjanami Perowie, Aleksander Wielki i jego następcy, Rzymianie, cesarze bizantyjscy, Kalifowie, Mameluci, Turcy i wreszcie Brytyjczycy, których władza dochodzi obecnie swego kresu. Charakterystyczne, że od tysięcy lat Egipt nie miał władcy egipskiego pochodzenia. Kleopatra, ostatnia królowa z dynastii Ptolemeuszów była Greczynką z Macedonii. Nawet Faruk, pierwszy od czasów faraonów monarcha urodzony w Egipcie, był pochodzenia albańskiego.

Aby zrozumieć historię ostatnich lat, trzeba cofnąć się nieco wstecz i z pozłokich już kart historii wydobyc dzieje rządów Mameluków. Mameluci byli to malowidliwi żołnierze, zwolnieni niewolnicy tureccy. Pehilli oni rolę gwardii przybocznej władców Egiptu w XII wieku. W 1250 roku Mameluci dokonali zamachu stanu i osadzili jednego z Mameluków na tronie Egiptu. Od tego czasu sułtani Mamelucy rządili krajem. Nawet po zajęciu Egiptu przez Turcję w 1517 roku, Mamelucy pozostali klasą rządzącą, z tą różnicą, że płacili haracz Turkom.

W roku 1800 Egipt był jeszcze pogrążony w śnie średniowiecznym. Życie jego władców — Mameluków, było jakby żywcem wyjęte z kart "Arabskich Nocy". Nagle do tego uśpionego kraju wtargnął Napoleon ze swoimi sztandarami rewolucji francuskiej i od tej chwili Egipt przeżywa jeden wstrząs za drugim. Za Napoleoneem przybyli do Egiptu Brytyjczycy. Anglia właściwie nie interesowała się wówczas Egipcjanami, lecz uważała za niezbędne wyrzucenie stamtąd Francuzów i stąd — pogrom floty francuskiej pod Abukirem przez wielkiego Nelsona, a potem wspólna interwencja brytyjsko-turecka.

Aby walczyć z Francuzami Turcy wysłali do Egiptu albańskiego awanturnika Mohameda Ali. Zdołał on przeprowadzić w 1805 roku swój wybór na dziedzicznego paszę Egiptu. Zarządził on masakrę Mameluków i w ten sposób wyróżnił za jednym zamachem całą klasę rządzącą Egiptu. Stworzył on silną armię i flotę na wzór europejski, wypowiedział posłuszeństwo Turkom i w dwóch wojnach, w 1831 i 1839 roku gro-

mił ich wojska. Mohamed Ali zdobył później Sudan i przeprowadził wielkie reformy w Egipcie. Był on założycielem królewskiej dynastii, której ostatnim przedstawicielem był wygnany przed dwoma laty Faruk. Dynastia Mohameda Ali rządziła zatem Egipcjanami dokładnie przez 150 lat.

Formalnie Egipt był wasalem tureckim, lecz faktyczne rządy spoczywały w rękach dynastii Mohameda Ali. Dopiero za rządów wnuka Mohameda Ali Izmaila — Paszy nazwanego "Izmailem Wspaniałym", losy Egiptu zostały związane z Brytyjczykami. Ten "Wspaniały Izmail" unowocześnił Egipt, budował monumentalne gmachy, nowoczesne szpitale, szkoły i uniwersytety, wspaniałe ogrody i parki, lecz nie orientując się w sprawach finansowych doprowadził w końcu kraj do stanu bankructwa. Egipt nie mógł płacić Anglikom procentów od pożyczonych pieniędzy, wobec czego Anglicy za pośrednictwem Turcji zmusili Izmaila do abdykacji i w 1879 roku i osadzili na tronie, w charakterze marionetki, jego syna Tewfika. Egipcjanie nie chcieli jednak Tewfika i wkrótce doszło do krwawych rozruchów i wielkiej nacjonalistycznej rewolucji Arabi-Paszy. Brytyjczycy w odpowiedzi wysłali w 1882 roku 8 okrętów wojennych, zbombardowali Aleksandrię, obsadzili Kair, zdali rewoltę i... pozostali w Egipcie po dziś dzień.

"To że Anglia nadużyła swojej potęgi" by zdawć prawdziwy egipski ruch narodowy, by zmiażdżyć armię, która ten ruch popierała, by wygnąć przywódcę, który tym ruchem kierował i oddać rządy z powrotem w ręce nie-

dołęznego Tewfika, na łasce zdzierstwa jego wierzycieli — było ohydne zbrodnia. Wojna ta była niegodziwą wojną, wojna niesprawiedliwa, wojna o kupony posiadaczy akcji".

Tak surowo ocenił wojnę z 1882 roku... Winston Churchill w książce "The Life of Lord Randolph Churchill", cytując opinię swego ojca. Egipcjanie nigdy tego ponizienia nie zapomnieli i w październiku z 1882 r. mściły się na stocznikach brytyjsko-egipskich ostatnich 70 lat. Przyczyniły się też do powstania wielkiego ruchu nacjonalistycznego, który po pierwszej wojnie światowej stał się potęgą w życiu tego kraju.

Anglicy, jako ludzie praktyczni, widzieli, że muszą z tym ruchem dojść do porozumienia i podejmowali liczne próby zawarcia kompromisu, bez poświęcenia interesów brytyjskich, lecz bez powodzenia. W 1922 roku Wielka Brytania uznała Egipt za niepodległy, suwerenny kraj, lecz Egipcjanie twierdzili, że suwerenność niewiele znaczy, gdy kraj pozostaje pod okupacją wojskową Brytyjczyków. Dopiero w 1936 r. gdy Egipt był zagrożony przez Włochy Mussoliniego, rząd egipski zgodził się zawrzeć 20-letni sojusz z W. Brytanią. Na podstawie tej umowy 10.000 żołnierzy brytyjskich mogło przebywać w strefie Kanalu Sueskiego.

Po wojnie, gdy groźba włoska przestała być aktualna, Egipcjanie wypowiedzieli układ, domagając się zupełnej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu. Brytyjczycy początkowo odmówili i wobec antybrytyjskiej akcji podjętej przez Egipcjan, musieli powiększyć swoje wojska do 80.000. Dopiero obecnie Brytyjczycy zgodzili się na zupełne wycofanie wojsk z Egiptu, pod warunkiem, że w razie ataku na Turcję lub jeden z krajów arabskich, wojska brytyjskie będą mogły wrocić do strefy Kanalu Sueskiego. Powrót ten jest jednak problematyczny.

Twierdzenia, że Suez stał

się bezużyteczny wobec istnienia bomby wodorowej nie wytrzymuje krytyki. Nowa baza na wyspie Cypr leży jeszcze bliżej Rosji i jest wskutek tego jeszcze bardziej zagrożona. A zresztą i Gibraltar oraz każda inna baza na świecie są obecnie narażone na ataki atomowe, nikt jednak nie proponuje likwidacji wszystkich baz. Znaczenie Suezu było nie tylko strategiczne. Geograficznie Suez był i jest nadal jedynym łącznikiem pomiędzy masą lądową eurazjatyckiego a Afryką. Baza w Suezie miała także znaczenie polityczne, a nawet psychologiczne. Żadna inna baza jej nie zastąpi.

Obecnie po wycofaniu się Brytyjczyków, na całym Bliskim i Środkowym Wschodzie powstaje próżnia, podobnie jak wycofanie się Brytyjczyków z Indii wytworzyło próżnię w południowo-wschodniej Azji, która Stany Zjednoczone dotychczas na próżno starała się zapelnąć. Taką próżnią jest oczywiście niebezpieczna. W południowo-wschodniej Azji zachęcała ona komunistów do aktywności. Na Bliskim Wschodzie skutek może być ten sam. Jest rzeczą jasną, że Egipt ze swoją słaabką 50.000 armią, bita bez wysiłku przez Izraela nie może zastąpić W. Brytanii.

Niewątpliwie panowanie Brytyjczyków nad Egipcjanami przetrzymało i nie dało się dużej utracie. Nie trzeba się jednak ludzi, by koniec tego panowania zapowiadała era spokoju i stabilizacji. Wojska brytyjskie trzymały w ryzach fanatyczny nacjonalizm arabski. Bez tych wojsk łatwiej może dojść do nowego konfliktu z Izraelem, który mógłby podpalić cały Bliski Wschód nową pożogą. Nawet jeśli do nowej wojny nie dojdzie, należy obawiać się nowych wstrząsów i konwulsji, które postawią przed światem więcej nowych zagadnień niż rozwiązyanych wycofaniem się wojsk brytyjskich.

I. K-ski ("Dziennik Polski" Londyn)

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ o wyznaczeniu następcy Prezydenta R. P.

Na podstawie artykułu 24 ust. (1) Ustawy Konstytucyjnej wyznaczam byłego Ministra Spraw Zagranicznych EUSTACHEGO SAPIEHE na Następcę Prezydenta Rzeczypospolitej na wypadek opróżnienia się Urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przed zawarciem pokoju.

Londyn, dnia 3 września 1954 roku.
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
—/— AUGUST ZALESKI

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu 3 września 1954 roku pismo do Prezesa Rady Ministrów treści następującej:

Panie Premierze,
Przesyłam przy niniejszym Zarządzeniu moje o wyznaczeniu następcy Prezydenta Rzeczypospolitej celem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw R. P.

Uważam, iż pomimo rozbieżności, jakimi uległo — mam nadzieję chwilowo — życie polityczne wychodźstwa, nie mogę dłużej czekać z wykonaniem art. 24 Ustawy Konstytucyjnej. Wykonanie tego przepisu utrudniała mi t. zw. "umowa paryska", według której s. p. Prezydent W. Raczkiewicz postanowił w dniu 30 listopada 1939 r. wykonać te przepisy Konstytucji, które uprawniają Prezydenta Rzeczypospolitej do samodzielnego działania (art. 13), w porozumieniu z Presem Rady Ministrów, który ze swej strony konsultował stronnictwa polityczne.

Ponieważ akcja taka ze strony Pana Premiera w tej chwili jest niemożliwa, przeto zdecydowałem ogłosić akt wyznaczający Następcę Prezydenta Rzeczypospolitej po porozumieniu z Panem Premierem z tym, że zgodnie z życzeniem mego Następcy, konsultacja stronnictw w tej sprawie nastąpi po ukonstytuowaniu się Rady Rzeczypospolitej.

Londyn, dnia 3 września 1954 roku.
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
—/— AUGUST ZALESKI

NAGRODA PISARSKA SPK

Jury nagrody pisarskiej Stowarzyszenia Polskich Kompaniantów w składzie: prof. Marian Kukiel (Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii), redaktor Ryszard Piętrzyński (Związek Dziennikarzy R.P.), dr Tymon Terlecki (Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie), mgr Stanisław Lewicki (Zarząd Główny SPK) pod przewodnictwem prof. dr Stanisława Strońskiego (Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie) przyznało nagrodę SPK na rok 1954 po 50 funtów szterlingów:

1) Profesorowi Wacławowi Lednickiemu (Uniwersytet w Berkeley — Stany Zjednoczo-

ne) za pracę w języku angielskim pt. "Russia, Poland and West";

2) Profesorowi Wiktorowi Weintraubowi (Uniwersytet w Cambridge — Stany Zjednoczone) za pracę w języku angielskim pt. "The poetry of Mickiewicz";

Dr Jerzemu Pietrzkiewiczowi — Londyn za powieść w języku angielskim "The knot-ted cord";

Zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu SPK w r. 1950, który ustanowił nagrodę jest ona przyznawana co roku za pracę literacką, naukową lub publicystyczną ogłoszoną lub przedstawioną w rękopiśmie, w języku polskim lub obcym reprezentującą kulturę polską wobec obcych.

Poprzednio nagrody SPK otrzymał w r. 1951 gen. dr Marian Kukiel za pracę w języku polskim i angielskim "Książka Adama i Gustawa Herting-Grudziński za książkę o pobycie w łagrach sowieckich "Imy świat", wydana w języku angielskim pt. "The world apart", w r. 1952 prof. dr Oskar Halecki (Stany Zjednoczone) za pracę w języku angielskim: "The limits and divisions of the European history" i "Borderlands of Western civilisation" oraz Kolo Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej za pracę zbiorową 30 autorów w języku angielskim pt. "Uszen and silent".

W r. 1953: Kazimierz Wierzyński za książkę w języku angielskim pt. "Życie Chopina" wydana następnie w językach francuskich i hiszpańskich i prof. Zbigniew Dmochowski (Londyn) za pracę w języku angielskim pt. "Dziela architektury w Polsce".



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS
usa:
FLIXIR WESTPHALEN

KOMISJA SENACKA ZAMROZIŁA SPRAWĘ LEGALIZACJI POBYTU POLSKICH MARYNARZY

Usilne zabiegi i wysiłki Polskiego Komitetu Emigracyjnego w New Yorku o uformowanie sprawy pobytu kilkudziesięciu polskich marynarzy, ukłnęły niestety na martwym punkcie na skutek sprzeciwu ze strony Podkomisji Emigracyjnej Senatu Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo odnośna rezolucja (H. J. Res. 476), wniesiona przez przewodniczącego Komisji Emigracyjnej Izby Reprezentantów kongresmana Grahama, została uchwalona jeszcze w kwietniu b. r. przez Izbę Reprezentantów.

Późniejsze zabiegi w Senacie niestety nie dały pozytywnego rezultatu. Jeszcze dwa tygodnie temu Polski Komitet Emigracyjny wysłał depesze z gorącym apelem do przewodniczącego Komisji Prawnej Senatora Langera i przewodniczącego Podkomisji Emigracyjnej Senatora Watkinsa. Poza tym osobny apel został skierowany do autora rezolucji kongresmana Grahama, by użył swych wpływów w Senacie. Identyczne apele do Senatorów Langego i Watkinsa skierował od siebie ks. prałat Swanstrom, dyrektor wykonawczy katolickiej organizacji N.O.W.C.

Niestety mimo tych wszystkich zabiegów Komitet Emigracyjny został powiado-

miony, że na obecnej sesji Senatu, sprawa ta nie zostanie załatwiona.

Negatywne stanowisko komisji senackiej nakłada na Polski Komitet Emigracyjny ciężar dalszej akcji w obronie naszych marynarzy. Mimo, iż tym, którzy uciekli z zażelaznej kurtyny i mają swój "tekord" w porządku — nie grozi deportacja do Polski, tym niemniej legalizacja ich pobytu ulega dalszej zwłoce.

Po zakończeniu obecnej sesji Kongresu Ks. Prałat F. F. Burant zamierza przeprowadzić szereg rozmów z ekspertami komisji emigracyjnej obydwu Izb Kongresu, by przygotować grunt pod ponowne rozważenie tej sprawy na przyszłej sesji.

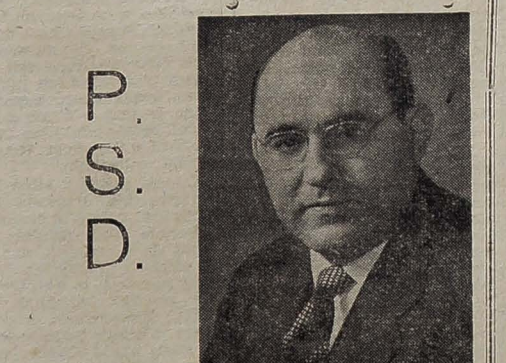
Kolosalne trudności na jakie natrafia w sprawach polskich marynarzy Polski Komitet Emigracyjny są wynikiem ścisłego stosowania rygorystycznych przepisów nowej ustawy emigracyjnej. Trudności te powinny być poważnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy lekomyślnie opuszczają statki, mając miejsce pobytu w jednym z wольnych krajów na Zachodzie. Sprawy legalizacyjne marynarzy, należących do tej ostatniej kategorii, są w warunkach obecnych niemal nie do załatwienia.

Książd Prałat Burant prze-

strzega o tym bardzo poważnie, szczególnie z uwagi na fakt, że w ostatnich czasach sporo marynarzy polskich ze Szwecji, Argentyny i innych wольnych krajów porzuca w portach Ameryki swe statki, szukając szczęścia na lądzie. Osoby te mogą mieć bardzo poważne trudności z władzami emigracyjnymi.

New York, N. Y. 12-go sierpnia, 1954 roku.

PARA SENADOR



PARA DEPUTADO FEDERAL

MOYSES LUPION
AMIGO NAS HORAS CERTAS DA COLÔNIA POLONESA



L. ROMANOWSKI
QUE NASCEU NA COLÔNIA E CONQUISTOU UM DOS MAIS ALTOS PRÊMIOS DE LITERATURA PELOS SEUS LIVROS MUNDIALMENTE CO-NHECIDOS

ESTANISLAU ROMANOWSKI

CANDIDATO A DEPUTADO ESTADUAL DE ITAIPÓPOLIS — SANTA CATARINA

Entre os muitos candidatos a deputados estaduais encontra-se o honrado nome do Sr. ESTANISLAU ROMANOWSKI do município de Itaipópolis, da paróquia Alto Paraguai. Este candidato é a esperança do povo catarinense, pois como diretor da Sociedade Herva Mate, em Mafra, já deu provas de dedicação ao bem-estar de seus conterrâneos. Quando eleito não se esquecerá das nossas necessidades, mas pelo contrário, saberá defender as nossas causas e satisfazer as nossas aspirações.

Portanto, patrióticos, indo às urnas em 3 de outubro próximo não neguem o nosso voto ao Sr. ESTANISLAU ROMANOWSKI, que batalhará pelo nosso bem e pela grandeza do nosso Estado.

P. S. D.

Para Deputado Federal
DR. LUIZ WOLSKI
FILHO DE LAVRADOR
E
AMIGO DOS LAVRADORES

— SŁOWO BOŻE —

SIEDMNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia zapisana u św. Mateusza, w rozdziale 22, w. 35 — 46

Onego czasu: Przystąpili do Jezusa faryzeusze. I zapytał Go jeden uczony w Prawie, kusząc Go: Mistrzu, które jest największe przykazanie w prawie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. (Powt. Pr. 6, 5). To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego. (Kapl. 19, 18). Na tych dwóch przykazaniach całe Prawo zawisło i Prorocy.

A gdy się zebrałi faryzeusze, zapytał ich Jezus mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czym jest synem? Mówią Mu: Dawida. Rzekł im: Jako tedy Dawid w duchu zowie Go Panem, mówiąc: Rzekł Pan mój do Pana mego, siadaj po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem nóg Twoich. (Ps. 109, 1). Jeżeli więc Dawid nazywa Go Panem, jakże jest synem jego? A nikt nie mógł Mu odpowiedzieć słowa, ani też nie śmiał Go od onego dnia więcej pytać.

Wydawać się mogło, że ludzie, którzy za najmniejszych oznaki — nie miłosći, ale zwykłej sympatii, odwiedzają się wzajemnością ludziami — z całym oddaniem, zrozumieniem i pełnością serca, wedle możliwości swej, zechcą odwzajemnić się Bogu za Jego bezmiernie umiłowanie ludzkości; że unikną będą każdej obrazy nie tylko ciężkiej, ale i tej lżejszej, by tak kochanemu Opiekunowi nie sprawić najmniejszej nieprzyjemności. Pamięć na dobrodziejstwa Jego będzie zawsze przed ich oczyma. Będą się prześcigać w chęci służenia Mu i spełniania każdego pragnienia, boć za miłosć płaci się tylko miłoscią, a miłosć taka odczytuje napród chęci i zamiary umiłowanego i chętnie ją spełnia bez namysłu. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej.

Ulicami Asyja przebiega młodzień. Choć w sznury odziany, choć biedny i jakimś przejściem sponiewierany — to przecież ma wyraz szlachetny, oczy żywe i rysy pewne. Niedawno jeszcze temu znał go Asyż jako króla młodzieży i przewodniczącego wesolych “Brygad asyżkich” a dziś zmienił, poważny, smutny, płaczący prawie. W opuszczonym kościółku, w rozmyślaniu pod krzyżem widział i rozumiał rzecz wielką, rzecz straszną. Z jednej strony ocean rozlanej miłosći Boga, która aż Go na krzyż za ludzkość zaprowadziła, — a z drugiej morze złości i nienawiści ludzkiej, które, oprócz jednego bogobójstwa codziennie w milionach serc mitującego Boga ponownie do krzyża przybijają, z błotem Go miącą i zbezczeszcza. Widzi i płacze, widzi i drży, widzi i lęka się... Wybiega szybko, pędzi na ulicę i woła: “Miłosć nie jest kochana — nie jest kochana miłosć”.

Jeżeli za czasów św. Franciszka widok ludzkiej niewdzięczności wyskakiwał z oczu — to co dopiero mówić o wieku zła o ogromie tej niewdzięczności dzisiejszego, niby kulturalniejszego świata, gdzie kultura w imię postępu pracuje tylko nad tym, by Boga od ludzi odsądzić, z serce wyrugować i Jego zniweczyć? Dziś świętu Bóg miłujący nie jest potrzebny, bo lepszą dla niego jest złość nienawisć, lub wojna — aniżeli pokój, ład i miłosć.

SPRAWY KATOLICKIE

KARDYNAŁ SPELLMAN o współzyciu z komunizmem

WASHINGTON, (IC) — Przemawiając na dorocznej konwencji Legionu Amerykańskiego w Washingtonie, kardynał Franciszek Spellman stwierdził, że “współzycie wolnego świata z komunizmem nie jest i nie będzie nigdy możliwe”.

“Amerykanie nie mogą dać się uśpić obojętnością, ani też oszukać możliwościami pokojowego współzycia z komunizmem, powiedział kardynał. Niebezpieczeństwo nowego Pearl Harbor, zagrażające całemu narodowi amerykańskiemu, jest możliwe a nawet bezpośrednie. Jakże może być możliwe pokojowe współzycie między dwoma partiami, jeśli jedna z nich ustawicznie rzuca się do garda, drugiej, ustawicznie grozi, ustawicznie dopuszcza się czynów, które mają za cel zmniejszenie życia drugiej strony. W jaki sposób można pokojowo współżyć z ludźmi, którzy wywyższają słowa pokoju, równocześnie prowadząc podstępą wojnę, którzy przywdziewają strój cywilizacji, a równocześnie stosują techniki barbarzyństwa? Jest fatalnym złudzeniem przekonanie, jakoby wolni ludzie mogli pokojowo współżyć z komunistami.

“My, Amerykanie, musimy pamiętać, jak nigdy dotychczas, w naszym życiu narodowym, jak ostatecznie wyrok śmierci wydała na nas ta właśnie siła, z którą żąda się od nas pokojowego współzycia. Musimy pamiętać, jak nigdy przedtem, jak fatalnym błędem byłoby ustąpienie pokusie zaufania tym szatańskim przywódcom, którzy zdobyli światowe stanowisko przy pomocy kłamstwa, podstęp i zdrady. Ameryka nie ma gwarancji, iż utrzyma się na swym stanowisku jako naród. Ameryka doszła do swej potęgi i wielkości przez wiarę religijną i moralnym zasadom swych praojców, którzy wiedzieli, że jeśli

Pan nie buduje miasta, na próżno pracują ci, którzy je budują”.

Następnie kardynał zajął się sprawą religijną i moralnego wychowania narodu, oraz odpowiedzialności i wierności zasadom sprawiedliwości i wolności dla wszystkich narodów. Jako przykład braku odpowiedzialności, kardynał podał konferencję genewską, która “pomimo wszelkich dyplomatycznych gwarancji” wydała naród indochiński “w niewolę komunistycznych tyranów”. “Obecnie tajna policja terroryzująca będzie nowy naród. Powtarza się znowu tragiczny los Polski, całej wschodniej Europy, Chin i Korei”.

Kardynał przestrzegł, że strata Dien-Bien-Phu nie jest utratą jedynie “leśnego garnizonu, ale rozpoczęciem wielkiego planu opanowania południowo-wschodniej Azji przez komunistów”. “Zbyt długo ocenialiśmy każdy akt nowej komunistycznej agresji jako lokalny konflikt, gdy tymczasem powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, że był to drobiazgowy przemysłowy szereg w globalnej walce. Czerwona agresja dotyczyła dotychczas tylko naszych przyjaciół. Przy obecnych jednak tempie komunistycznej agresji, przemówienie kardynała Spellmana zrobiło potężne wrażenie na Legionistach i odbiło się głębokim echem w Stanach. Kardynał zakończył je modlitwą o bogostawieństwo dla wojsk amerykańskich, o siłę dla męczenników i o natchnienie dla bohaterów wolności.

● CZYTELNIKU! JEŚLI JESTES PRAWDZIWYM POLAKIEM I KATOLIKIEM CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ “LUD”.

Z PIELGRZYMKI M. BOSKIEJ Z ROCIO PATRONKI PARANY

ASSAI 10 — 12 czerwieca

Miasto i okolica japońska w 90%, w tym 15 % katolików, reszta buddyści, z naczelnikiem tejże religii pogąńskiej w miejscu. Jest i świątynia Buddy. Pagoda. Muzeum ma około 3.000 rodzin a miasto około 400 rodzin. Prefekt: Lupercio de Amaral Soares; Proboszcz, ze Stow. Słowa Bożego, Francisco Volkers od roku 1953, a pomocnikiem z tegoż Zgromadzenia rodowity japończyk Pe. Jeronimo Massao Honuma.

Przybyliśmy do Assai przedzie niż zazwyczaj, bo po długiej procesji w popołudniowych godzinach, wśród upału miała odprawić się Msza św. Dopiero w tych dniach z drewnianego niskiego kościółka przeniesiono całą służbę bożą do krypty przylegającej na wielką skalę zakrojonego fundamentami kościoła. Nawa będzie miała 60 x 12 m. Nad tą kryptą usta-

wiono ołtarz i tron dla Matki Boskiej z Rocio. Proboszcz odprawił popołudniową Mszę św. Tłum ludzi na dole słuchał Mszy św. i objaśnień ceremonii głoszonych przez ks. kanonika V. Vitola. U góry na “łazy” także gromadziła się i hałasowały dzieci, których już nie mogły zebrać i dyscyplinarnie nad nimi zaprowadzić zrozpaczone profesorki. Przynajmniej częściowo je poskromiłem.

W tych okolicach podobno najwięcej plantacji bawełny; tego roku deszcze zniszczyły większość zbiorów.

W jednym poważnym budynku inaugurowanym 19-III 1949 mieści się grupa 1.200 uczniów, gimnazjum 350 uczniów, szkoła handlowa 12 uczniów; oprócz tego szkoła elementarna prywatna ma coś 100 uczniów. Instytut św. Józefa ma 160 uczniów; dyrektorką jest Maria de Jesus. Zaproszona była też Matka Boska z Rocio do szkoły zycia prowadzonej przez Japonkę.

Wszędzie owacyjnie przyjmowana Patronka Parany wśród niezliczonej ilości bomb, fajerwerków, kwiatów; nawet pieski według swego zwyczaju skłaniały homagium. Imponowały wygładzone grupy na które wygładzone stopniaki rozłożone stanęły gromady studentów gimnazjalnych i dzieci.

Parafia Assai wobec przeważającej ludności wyznania Buddy, jest to kraj misyjny. Wielu Japonczyków przyjmuje religię katolicką a jeszcze więcej dzieci buddyistów chrzcił się i kształcił w naszej religii. Dziwnie się plecie na tym bożym świecie. Kiedyś królowie narodów pogąńskich szukali Jezusa, a Herody narodowi wybranego i uprzywilejowanego chcieli go zabić, wypędzili go ze swojej krainy. I dziś poganie zwracają się do prawdziwej wiary Chrystusowej, a uprzywilejowani którzy do niej mieli tę prawdziwą naukę Chrystusową, oglądają się za religiami heretyckimi.

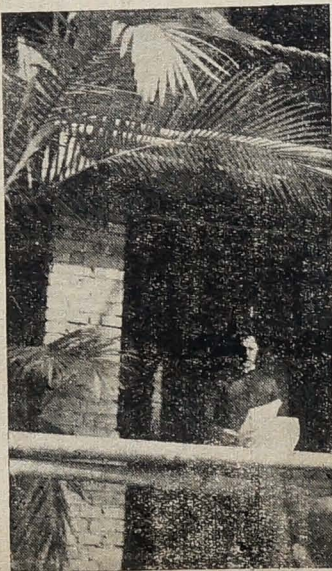
Ptaszka które śpiewają chwalebne Stwórcy, kryją się wśród żywych gałązek i zielonych liści; na suchych zaś pniach i martwych połamanych gałęziach samotnie śpiewają jastrzębie, upatrząc sił.

W aucie Alberta Bardel, którego dzieci są w kolegium w Abranches jedliśmy do kaplicy w Amoreira, 17 km. Stąd do Patrinnio Santo Antonio 10 km. Tu buduje się kaplicę. Stąd po krótkim pobycie jeszcze 15 km do Nova Fátima. Tereny dosyć równe. Fazendy kawowe mocno zamrożone; niektóre wyglądają ładnie, koplasto, świeżo, bo obcięto górne pnienie zmarznięte; w innych znów sterczą trupy kawowe wypuszczając od dołu. Między nimi posadzona bawełna; w przeważnej części zniszczyły bawełnę deszcze spadające tuż przed zbiorami.

(C.d.n.)

KS. STANISŁAW PIASEKI

ECHA SREBRNEGO JUBILEUSZU KAPLAŃSTWA Przewielebnego Księdza Antoniego Kuczerowskiego



Fotografia przedstawia odczytanie przez Przewielebnego Ks. A. Kuczerowskiego aktu poświęcenia kamienia węgielnego klasztoru SS. Bernardynek w 1936 roku.

Znienacka spadała na mnie wiadomością ogłoszoną z ambony przez naszego ks. proboszcza, że dawny duszpasterz parafii ks. Antoni Kuczerowski obchodzi 25-lecie kapłaństwa i chce do nas przybyć z krańców Brazylii, aby święcić jubileusz wśród swoich rodaków.

Już minęło 20 lat od czasu jak odjechał od nas po 3 latach wytrwałej pracy, a mimo to widzę go jak dziś, zawsze pogodnego i uśmiechniętego, dbającego o nasze potrzeby, łaskawego dla małych i dużych, gotowego, aby wszystkim dopomóc, pocieszyć i dobrze pokierować. Chętnie też mu służyłem do Mszy św. jako mały chłopiec, bo ks. Antoni lubił nasze figle i chciał, abymy z wesołą duszą służyli Panu Bogu.

Przyjeżdżał do nas księża rzadko z parafii Luiz Alves, na jedną niedzielę w miesiącu, to też na przyjazd księdza wszystko się ożywiło i schodziło na gry i pogawędki.

W tym też czasie został zbudowany salon parafialny i zarazem szkoła dla dzieci, utrzymywana przez kolonistów. Bardzo się wszyscy ucieszyliśmy jak w dniu 31 maja 1933 roku przyjechał do nas polskie Siostry Bernardynki, zaproszone przez ks. Antoniego do naszej parafii. Zaczęły zaraz uczyć w naszej szkole, Siostra Alojza przełożona i Siostra Róża. W cztery lata później pierwsza Siostra umarła a druga kleru siostrami aż do dzisiaj. Wróćcie ks. Antoni odje-

To już synowie i córki tych, których wychował i uczył tak w szkole jak i w kościele.

Jeep parafialny kierowany przez ks. koadjutanta Jana Deca przywiózł dostojnego Jubilata w wigilię uroczystości.

Dużo tu się zmieniło od mego wyjazdu — mówił, ale dusze są te same — katolickie i polskie.

Widzę nowy szpital Sióstr, piętrowy i murowany, dom lekarza, nową dzwonicę z trzema dużymi dzwonami, nowe Grupa Escolar w budowie, drogi makadamizowane, tego tu dawniej nie było; wreszcie nowy dom Księży Salezjanów. Praca zapoczątkowana za moich czasów poszła daleko napród i z tego niezmiernie się cieszę. Trudny poprzednich duszpasterzy nie poszły na marne.

Uroczystości niedzielna rozpoczęła się krótkim powitaniem Księdza Jubilata przez dzieci szkolne i lud zebrany na placu kościelnym oraz procesją do Kościoła, gdzie Ks. Antoni odprawił Mszę św. i udzielił I-ej Komunii św. blisko 60 dzieciom, jako też wielkiej rzeszy innych dzieci z Krucjaty Eucharystycznej. Na kazaniu mówił ks. Jan Dec, koadjutor parafii, o tem, jak wielkim jest urząd Kapłański i jak bardzo potrzebny wszystkim ludziom dla ich życia na ziemi i w wieczności.

Drugą Mszę św. świąteczną odprawił ks. Feliks Rokicki proboszcz parafii, a sam ks. Jubilat został zaproszony, aby przemówił do swych rodaków, dla których niegdys pracował. Słuchaliśmy z rozrzewieniem naszego dawnego duszpasterza, jak nas zachęcał, abymy wytrwali w wierze i dobrych obyczajach naszych ojców, oraz słuchali rad naszych dobrych kapłanów, którzy w imieniu Matki Kościoła mają pieczę nad nami i rachunek zdać muszą przed Bogiem za dusze nasze. Matka Boska Częstochowska zapewniła z pewnością Polakami niebo i wynagrodzi za wszystkie trudy.

Po południu na sali ludowej miał miejsce obiad powitalny, gdzie chor miewiast z panią Zofią Tarnowską i p. Heleną Bizewską na czele witaly śpiewem polskim księdza Jubilata. Wśród obiadu ks. Proboszcz przypomniał w swej mowie ogromne trudności, jakie zwyciężał Czciogodny Jubilat w swej pracy przed 20-tu laty. Zasiawał z trudem i wśród łez, ziarna swej kapłańskiej pracy a dziś wszyscy zbieramy obfity plon. Wyraził nadzieję, że Przewielebny ks. Antoni przybędzie do nas wkrótce na stałe i będzie mógł sam zbierać owoce swej gorliwej pracy. Wszyscy temu przyklaskaliśmy, ciesząc się z tego i prosząc Boga o rychłe spełnienie się tej nadziei.

Wieczorem urządziliśmy ks. Antoniemu festyn. Wśród śpiewów, przemówień, witań i ogniów sztucznych radościami się, jubileuszem

naszego drogiego księdza. Na drugi dzień, kolonia polska w Braço do Norte urządziła swoje przyjęcie dla ks. Antoniego.

Padal deszcz, droga była trudna, za to przyjęcie gości przez tłumy ludu było tem więcej wdzięczne i to w budynku, który sam jubilat kiedyś budował. Nastąpiła Msza św. Jubilata związana z uroczystością św. Anny, a w 2 kazaniach portugalskim i polskim, rzesze Polaków wraz z Włochami i Niemcami słuchały plinie, jak ks. Proboszcz przypomniał o wielkim posłannictwie Kościoła, który umie ziączyć wszystkie rasy i języki pod jednym ideałem braterstwa ludzi, gdzie jednym ojcem jest sam Bóg. Matka Najświętsza była i jest chorążym tego ideału, bo św. Anna potrafiła spełnić dobrze swój obowiązek matki i wychowawczyni.

Z Braço do Norte udał się ks. Jubilat do kolonii polskiej na 13-tym Maju, gdzie przewożą rodziny Bandochów i Orzechowskich wraz z 20 innymi. Wieczorna Msza św. ks. Proboszcza i kazanie ks. Jubilata rozpoczęły uroczystość a w następnym dniu na dwóch Mszach i kazaniach obu kapłanów oraz na wspólnych rozmowach cieszyli się rodacy pierwszemu ich jubileuszem kapłańskim, wspomniawszy, że za 2 — 3 lata z ich kolonii będzie miał I-szą Mszę św. Teolog Benedykt Kempczyński, salezjanin.

Kolonia polska z Linia Telegrafica też urządziła ks. Jubilatowi święto w niedzielę 1 sierpnia. Tam również nie starają się o bytunek szkolny i o polskich nauczycieli, zęgi i nadyje, że wkrótce do nas powróci, odjechał ks. Antoni Kuczerowski do swej pracy w Stanie Espírito Santo, gdzie wśród obcych spotyka wielkie uznanie jako dzielny organizator i budowniczy.

Rodem z Polski, jako klerik salezjanin wysłany został do Brazylii, gdzie pracował jako nauczyciel. Wrócił do Włoch, gdzie uczył się teologii i został wyswięcony w Kapłana w lipcu 1929 roku. W Brazylii pracuje rok w São Paulo a potem już w Stanie Santa Catarina wśród rodaków.

W książce “Wśród Pielgrzymów” ks. Posadyt opisuje go jako młodzieńczego i ruchliwego księdza, który wesoło i z zapałem objędział bez przerwy 2 parafie, gdzie są liczni nasi rodacy. Buduje wiele szkół, zakłada Towarzystwa, stara się o nauczycieli, sprawną wreszcie polskimi Siostrami Bernardynkami, które dziś pracują na 12 placówkach i 4 diecezjach Brazylii.

Dziękując za miłą wizytę, życzymy Ci drogi Jubilate, abys w pełni swych sił i zdrowia długo jeszcze mógł pracować na niewie pracy kapłańskiej a tu u nas w Mas-saranduba pozostał z nami na zawsze, pracując dla Boga i swoich rodaków.

Hipolit Tarnowski

ZAPOWIEDŹ UROCZYSTOŚCI

MARYJNYCH

RZYM, (IC) — W ramach Roku Jubileuszowego odbędzie się w październiku wielkie uroczystości maryjne w Rzymie. Od 24 do 28 października odbędzie się Kongres Mariologiczny naukowy; przed i popołudniu będą sesje plenarne i generalne, na których wygłaszane będą referata na tematy maryjne. Od 28 października do 1 listopada odbędzie się Kongres Maryjny, w czasie którego zorganizowane będą uroczystości specjalne ku uczczeniu Matki Bożej.

Niedziela 31 października przeznaczona jest na modlit-

wy i manifestacje na intencję Kościoła Milczenia za zelaną kurtyną. Odprawione będą msze św. w rycie wschodnim i urządzona będzie wielka procesja do bazyliki św. Piotra.

Dzień Wszystkich Świętych, rocznica ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia (1950) na placu św. Piotra, ma być wielką manifestacją świata katolickiego wobec Ojca św. który wygłosi przemówienie i ogłosi święto liturgiczne Marii Królowej świata. (Festa Regalia di Maria Regina dell'Universo).

ZDAŻAJMY KU SZCZĘŚCIU!

Każdy z nas odczuwa potrzebę osiągnięcia pewnej dozy zadowolenia z życia. Odczuwając tę potrzebę, obdarza nas Natura i jest ono koniecznością życiową.

Dwa główne warunki, osiągnięcia tego: dobre zdrowie i młodość, dają zwykle wystarczającą ilość zadowolenia, które nam się słusznie należy.

Leć, zdrowie — jakże łatwo się rwie... a młodość szybko ucieka. Pozostaje zwykła szarżyna życiowa w której słychać pełno skarg i narzekan.

Zdarza się jednak często spotkać człowieka i w późniejszych latach, który umie być prawie stale zadowolonym. Jeżeli coś zamąci jego zadowolenie, to tylko — na krótko. Poczem znowu wraca do równowagi i jest znowu zadowolony — nawet nieraz z tego — co go wytrąciło z tej równowagi. O takim człowieku, słusznie można powiedzieć, że jest szczęśliwym.

Jak to się stało, że on zdołał zatrzymać na to stałe, co zwykle bywa przejściowym? Oto, wrodzone usposobienie

skierowało go na drogę, na której daje się zatrzymać, chociaż nie młodość, ale te cechy młodości — na całe życie, albo nawet ją uzupełnić.

Warunków osiągnięcia stałego pełnego, trwałego zadowolenia z życia — jest sporo, prócz wymienionych.

Do tak ważnego warunku, jakim jest — dobre zdrowie, powróce jeszcze w niniejszym artykule — poniżej i postaram się go oświetlić, może nieco z innej strony niż to robią lekarze i higienicy. Każdą rzecz, lepiej jest po-

znać z różnych stron. Teraz chcę napisać o paru innych warunkach — równie bardzo ważnych.

Nieprzebrany wprost źródłem do czerpania zadowolenia jest praca, dla tego, kto zdoła ją polubić. Chcąc być pozytywnym członkiem rodziny i społeczeństwa — trzeba pracować.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak wielką jest różnica między tym który idzie do pracy, z ochotą — bo ją lubi, a tym, który pracuje bo musi.

Ta praca z musu, pociągająca za sobą i inne następstwa. Jak na wstępie zaznaczyłem, natura wiała w nas pragnienie osiągnięcia zadowolenia z życia. Nie umiając osiągać zadowolenia z pracy, — szuka się go za pracą.

Każdemu jednak wiadomo, że szukanie tego zadowolenia po za pracą — bywa zwykle kosztowne, często niezdrowe, a niekiedy i... demoralizujące.

Ażeby można było polubić pracę, trzeba mieć możliwość wkładania w nią swojej my-

śli. Trzeba ażeby była ona urozmaicona. Teraźniejszy "postęp" mocno tę pracę zmechanizował i uczynił ją monotonna. Tu myśli nasza nie ma o co zahaczyć — trzeba chodzić w kółko — jak koń w kieracie. W takiej pracy, trudno się rozmiłować.

Na szczęście rolnictwo nie dało się jeszcze zmechanizować do tego stopnia. Jest jeszcze sporo tu, zw. wolnych zawodów, w których myśli pracującego ma jeszcze szerokie pole działania.

Trzeba tylko zrobić wysiłek ażeby tę myśl rozbudzić. Trzeba rozbudzić zmysł obserwacyjny. Trzeba, ażebyśmy nosili głowę — nie tylko — od parady, ale żebyśmy umieli wkładać myśl w naszą pracę, ażebyśmy umieli obserwować wyniki tej pracy, nasze otoczenie, przyrody — samo życie. Gdy zdołamy to rozbudzić, praca nasza — napewno stanie się miłą i wtedy będziemy na właściwej drodze.

W kierunku rozbudzania

naszej myśli bardzo jest pomocna dobra książka, czy gazeta — pamiętajmy o tem. Często daje się słyszeć zdania: "Życie jest nudne", "Życie jest nic nie warte" i t. p. Mówią to ci, którzy nie odnaleźli tej drogi dla siebie o której mowa. Odnaleźli tylko pustkę życiową, bo szukali szczęścia tam "gdzie nigdy nie bywa".

Przeciwnie — ci co trafili na tę drogę polubili pracę (jednak nie dla zysków) — ucylił swoją myśl w nią, uczynili ją urozmaiconą, rozbudzili zmysł obserwacyjny. Ci im dalej zaawansowali się w tym kierunku, tym dostrzegają większe bogactwo życia, tym go widzą w piękniejszych kolorach. W końcu mogą dotrzeć do tego punktu, z którego będą widzieli świat i życie w piękniejszych kolorach niż są kolory tęczy. Przyroda i życie są przebogate.

(C. d. n.)

J. GRABIAS

REPREZENTACJA EMIGRACJI W RADZIE RZECZYPOSPOLITEJ

(Dokończenie)

8. Zmiany granic, wysiedlenia i przymusowe przesiedlenia ludności wywołały liczne komplikacje stwarzające kategorię osób bezpaństwowych oraz w licznych wypadkach otwierając ponownie zagadnienia już uregulowane dla wielu państw, m. in. zagadnienie podwójnego obywatelstwa.

Jak wygląda sprawa obywateli polskich, którzy odrzucili opiekę konsularną i dyplomatyczną administracji warszawskiej w tych państwach, które nie uznają Rządu R. P. w Londynie? Są oni w kategorii t. zw. "Stateless persons", korzystając z opieki różnych komitetów polskich i organizacji międzynarodowych z UNO, ciesząc się, w przewyższającej ilość takich państw, z przychylności władz miejscowych.

Skoro dane państwo nie uznaje Rządu R. P. w Londynie, po stronie tego ostatniego nie ma żadnych kontraktowych zobowiązań w stosunku do pierwszego. Nie chodzi przecież o brak stosunków dyplomatycznych, lecz o nie uznawanie Rządu R. P. w Londynie za legalny rząd polski.

Rząd londyński jest dla tych państw organizacją prywatną patriotów polskich, mającą na celu odzyskanie swego Kraju. Taka organizacja nie może nie być popierana przez państwa stojące na platformie antykomunistycznej (np. deklaracja z Caracas). Wobec tych państw Rząd R. P. w Londynie nie

ma żadnych zobowiązań prawnych. Oczywiście naodwrot, te państwa nie mają obowiązku honorowania obywateli polskich w swoim państwie.

Są po stronie Rządu R. P. w Londynie długi wdzięczności za traktowanie przychylnie jego obywateli, a po stronie państw nie uznających Rządu R. P. w Londynie wola do zwalczania komunizmu, więc popierania wszelkich ruchów, które zmierzają do tego samego celu.

9. Zachodzi oczywiście pytanie, czy wyłączone przez nas wyżej zapatrywanie prawne nie sprawi kłopotu tym, którzy mają, według brzmienia ustaw polskich: podwójne obywatelstwo.

Trzeba to zagadnienie — o ile chodzi o wykorzystanie prawa wyborczego czynnego do organu doradczego Rządu R. P. w Londynie pozostawić im samym. Przeważająca ilość państw zabrania w swych Konstytucjach korzystania z granicznej pomocy pieniężnej, ale nie zabraniają zasłania pomocą pieniężną organizacji zagranicznych, wzgl. należenia do takich, chyba że sprzeciwiają się one dobrem obywatelom. Można zatem należeć do prywatnej organizacji, która napewno nie zagraża moralności publicznej.

O ile obywatel danego państwa (o podwójnym obywatelstwie) będzie miał skupiły natury prawnej, czy też moralnej (rota złożonej przysięgi, odmienna interpretacja

przepisów konstytucyj) postąpi zgodnie z oceną faktycznej sytuacji. Ale to już jest sprawa wykonania przez niego uprawnień które mu daje polska ustawa. Oddzielić należy zasadę prawną od jej wykonania przez uprawnionych. Po stronie Rządu R. P. w Londynie zasada prawną zostanie utrzymana. Zasada która może dać szerokie zaplecze i być jednym z zasadniczych współczynników w walce o istotne cele polskiej polityki na emigracji.

Rząd staje się opiekunem naturalnym emigracji, wykonując nad nią władzę w granicach istniejących każdorazowo okoliczności.

Był bardzo rozpowszechniony pogląd, oparty, niestety na praktyce przedwojennej, że wykonywać władzę znać: Rząd R. P. w Londynie ma okazję wykazać, że wykonując władzę nad ludnością emigracyjną znać też opiekować się nią, utrzymywać ją w polskości i mobilizować opinie.

10. Jednakże w obecnych warunkach potrzebny jest pozytywny stosunek obywateli do Rządu na emigracji. Wyraża się on między innymi i nie na ostatnim miejscu w świadczeniach pieniężnych. Świadczenia pieniężne są powinnością i obowiązkiem narodowym. Kto nie świadczy na Skarb Narodowy, ten w zasadzie nie powinien uzyskać prawa wyborczego.

Dekret Prezydenta z dnia 14 września 1949 o utworzeniu Skarbu Narodowego ustała w art. 3, że udział w świadczeniach na rzecz Skarbu jest powinnością wszystkich obywateli polskich i obywateli n a r o d o w y m wszystkich Polaków przebywających w wolnym świecie. Ponosić współodpowiedzialność za rząd i kontrolować gospodarkę państwową mogą tylko ci, którzy rozumieją konieczność dalszej walki i przyczyniają się do jej kosztów. Jak powiada napis na jednej z kamienież swawarskich: "Dzielnicy i rozum ludzki wiele zdziałać mogą, lecz pieniądź najkrótszą będzie zawsze drogą". Nie chodzi w danym wypadku o ilość świadczeń, lecz o sam fakt aby były, choćby najskromniejsze. Oczywiście mogą być wyjątki, są sytuacje, że obywatel nie może być świadczeń pieniężnych; takie sytuacje winny być przewidziane.

11. W świetle powyższych wywodów, uważamy za zasadnym wniosek: "Rada Główna Skarbu Narodowego w Brazylji, po zapoznaniu się z treścią dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 i 11 grudnia 1953 roku (Dz. Ust. R. P. nr. 3, poz. 6, 7 i 9) które przewidują m. in. powołanie 90 członków z wyborów powszechnych w 8 stryfach do Rady Rzeczypospolitej, wnosí:

1) Aby Rząd, — w myśl zasady ejus est interpretare cuius est condere legem — dał wykładnie ustępu pierwszego art. 5 ustawy z dnia 11 grudnia 1953, w tym kierunku, że za obywateli polskich uważa się tych wszystkich, którzy są z nimi zgodnie z polskimi ustawami w tym względzie dotychczas obowiązującymi (tj. tych wszystkich, którzy byli obywatelami polskimi w dniu 1 września 1939 roku lub w czasie późniejszym nabyli obywatelstwo i nie uzyskali zwolnienia z niego);

2) I sugeruje aby z pośród obywateli polskich prawo głosu bierne i czynne posiadali ci wszyscy którzy w jakikolwiek bądź sposób świadczyli na rzecz Państwa lub jego organów.

"ONDRASZEK"

W SELEKCJI NA WRZESIEŃ 1954 r.

KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ

Gustaw Morcinek: **ONDRASZEK**. Najnowsza powieść sensacyjno-historyczna pióra wybitnego pisarza, której bogata akcja rozgrywa się na początku XVIII wieku na Śląsku i Podhalu. Ondraszek był słynnym hetmanem zbrojników, a jego awanturnicza wyprawa, napady i rabunki przyniosły strachem cesarskiej wojska i okolicznych magnatów. Hetman zbrojników czynił także ogromne спустoszenie wśród serc niewieście — liczne piękne kobiety walczyły o jego względy, wśród nich znalazła się nawet wyrafinowana hrabina Lizetta, żona cesarskiego namiestnika! Ondraszek rabował bogatych, a pomagał biednym; cesarz wynaczył cenę za jego głowę, ale wielki zbrojnik był nieuchwytny. Powieść Morcinka ukazuje całe burzliwe życie Ondraszka — na tle ciekawej i niespokojnej epoki. — Drugie wydanie w oprawie płóciennej. — Cena Cr.\$ 162,00, dla członków Klubu Cr.\$ 120,00.

Stefan Żeromski: **LUDZIE BEZDOMNI**. Wielka powieść o konflikcie pomiędzy szczęściem osobistym i miłością, a obowiązkiem. Akcja, która zaczyna się w Paryżu, rozgrywa się dalej w Polsce i osiąga swój punkt kulminacyjny w decyzji dr. Judyńca odejścia od Joasi. Dlaczego ludzie kochających się ludzi nie mogą żyć ze sobą razem? Powieść **LUDZIE BEZDOMNI** wrosła w literaturę polskiej do roli symbolu, a zarazem zachowała w pełni, mimo upływu lat, swą atrakcyjną siłę dla czytelnika. — Cena Cr.\$ 122,00, dla członków Klubu Cr.\$ 80,00.

Jan Dobrzański: **DRZEWA CHODZĄCE**. Treścią tej powieści jest problem zdrady małżeńskiej, który omawiany jest przez nakomitego pisarza w sposób mowy, oryginalny i interesujący. Czy zdrada jest w pewnych okolicznościach dopuszczalna? Wciągająca akcja powieści rozgrywa się obecnie w Polsce i ukazuje miłość Anny, która jest zdolnym lekarzem, i Antoniego, wybijającego się literata. Dobrzański, pisarz katolicki dużej miary, z wielką odwagą, w sposób realistyczny, przedstawia niebezpieczeństwa i trudności życia powojennego, w którym wiara staje się główną ostoją wśród pomieszania pojęć moralnych i ogólnego upadku obyczajów. — Cena Cr.\$ 162,00, dla członków Klubu Cr.\$ 120,00.

Jack London: **BIAŁY KIEL**. Porywająca awanturnicza powieść, która przynosi nam na daleką amerykańską Północ, ukazując bezbrzeżne, śnieżne obszary Alaski, knieje, będące domem wilków i innych dzikich zwierząt, oraz świat ludzi moonych i brutalnych, ogarniętych gorączką złota. To powieść o egzotyce i niezwykłych przygodach, które od pierwszych stron porównają wyobraźnię czytelnika. — Nowe wydanie, trwała oprawa. — Cena Cr.\$ 72,00, dla członków Klubu Cr.\$ 54,00.

Franciszek Villon: **WIELKI TESTAMENT**. Franciszek Villon jest bezpomiennie uznany jako wielki poeta francuski XV stulecia. **WIELKI TESTAMENT** stanowi jego najwybitniejszą książkę, która została napisana w wielkim połotem, na tle własnych przeżyć autora — i jest często rubaszna i cyniczna, brutalna i trywialna, a zarazem urzekająca, niewiarygodnie piękna i pochłaniająca czytelnika całkowicie. — Nowe wydanie, ozdobione drzeworytami. — Cena Cr.\$ 68,00, dla członków Klubu Cr.\$ 49,00.

Alina Gniewkowska: **WSPÓLCZESNA KUCHNIA DOMOWA**. Doskonała, obszerna, a jednocześnie wysoce praktyczna polska książka kucharsko-cukiernicza. Książka ta, zredagowana na po wojnie, zawiera bogactwo przepisów, ułożonych pod hasłem: "Obecnie w gospodarstwie nie wolno zmarnować" — i dzięki temu umożliwia kuchnię oszczędną, a jednocześnie bardzo smaczną. Poza licznymi przepisami **WSPÓLCZESNA KUCHNIA DOMOWA** zawiera wiele praktycznych pouczeń i wskazówek. Dzięki tej książce zarówno młoda, jak i starsza gospodyni z łatwością stanie się mistrzynią w dziedzinie kucharsko-cukierniczej. — Wydanie luksusowe. Oprawa płócienna. — Cena Cr.\$ 250,00.

DARMO!

Nowowstępujący członkowie Klubu otrzymują bezpłatnie, jako nagrodę wstępną, piękną książkę H. Sienkiewicza p. t. **SZKICE WĘGLEM**.

KLUB KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie, największej, niezależnej organizacji kulturalno-księgarskiej na obszarze. Członkiem KLUBU może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępna Cr.\$ 40,00. Członkami KLUBU mogą być również wszelkie instytucje i organizacje, parafie, biblioteki, świetlice, spółdzielnie czytelnicze, szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB ofiarowuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 50% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika, słownika itp., zwróć się do **KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII**.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: **Snr. S. KARA, MARQUES DE OLINDA 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO**

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do **KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII** i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykiem:

- () ONDRASZEK
- () LUDZIE BEZDOMNI
- () DRZEWA CHODZĄCE
- () BIAŁY KIEL
- () WIELKI TESTAMENT
- () WSPÓLCZESNA KUCHNIA DOMOWA

W załączeniu przesyłam opłatę Crs. 40,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki p. t. **SZKICE WĘGLEM**.

Ogółem przesyłam

Imię, nazwisko i dokładny adres:

KĄCIK LEKARSKI

POD REDAKCJĄ:
DRA KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

Sole Mineralne

Jeżeli kawałek mięsa lub kości, lub jakikolwiek organ ludzki, poddamy spaleniu w temperaturze około 500° Cel., to pozostanie nam popiół, który zawiera w sobie sole mineralne, a więc sód, potas, wapno, żelazo, fosfor, siarkę, chlor, miedź, mangan, oraz mnóstwo innych.

Posiadają one dla organizmu ludzkiego, ogromne znaczenie: bez wapna, fosforu i krzemu, nie byłoby kości i zębów; bez miedzi, manganu i żelaza, nie byłoby krwi; bez sodu i chloru nasz żołądek nie mógłby wytwarzać kwasu solnego i trawić a bez siarki, potasu i magnezu nie byłoby żółci; bez fosforu nie można myśleć a bez żelaza zawartego w czerwonych ciałkach krwi, nie moglibyśmy oddychać. Słowem, bez soli mineralnych, życie nie jest do pomysłenia, a gdy zachodzi ich brak — powstają liczne choroby.

Sole mineralne dostarcza nam świat roślinny lub otrzymujemy je spożywając mięso, ryby, jaja, mleko, i t. p. Sole te dzielimy na kwaśne i zasadowe. Mięso, chleb, ryby, jaja, czekolada, zakwaszają organizm. Mleko, kartofle, jarzyny i owoce, odkwaszają.

Sprawnego organizmu, o prócz węglowodanów, białka, witamin i wody, zależy jest również od soli mineralnych, od równowagi kwasów i zasad oraz rów-

nowagi sodowo-potasowej. Jak widzimy, zdrowie ludzkie zależne jest od mnóstwa skomplikowanych procesów chemicznych, które nie dają się nam dowolnie obserwować i regulować, co w następstwie, z czasem, doprowadza do wzbudzenia ciężkich schorzeń.

Pomimo tych potrzebnych nam do życia minerałów, używamy dla smaku, wielkiej ilości chloru sodu, czyli soli kuchennej, która organizm usuwa przez nerki i pory skórne. Dozylakacja soli kuchennej, waha się — dla dorosłych — między 6 a 20 gr. dziennie, gdyż musimy wziąć pod uwagę dużą różnorodność przyzwyczajzeń smakowych. Niektóre osoby zużywają 30 gramów lub więcej.

Nadmiar soli jest szkodliwym w przypadkach zgagi, w chorobach nerek i serca, w pewnych stanach wyczerpania organizmu i anemii, gdyż w tym ostatnim wypadku, chory łatwo wpada w pułchny.

Dwuwęglan sodu (bicarbonato de sodio), także często używany w lecznictwie a najczęściej jako środek neutralizujący kwas żołądkowy (zgaga), może wzbudzić opuchliny i inne zaburzenia.

Nie zapominajmy wręcz, że dieta bezsolna, stosowana przez dłuższy okres czasu, może doprowadzić do utraty sił i poważnego przygnębienia.

Lotnicy polscy w Pakistanie

OŚRODKI SZKOLENIOWE W KARACHI

NOWY YORK, — w sierpniu 1954 roku.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a dominium brytyjskim Pakistanu prowadzone są rozmowy natury gospodarczej i militarnej. Pozostaje to w związku z organizacją systemu obronnego na Środkowym Wschodzie. Pakistan jest dawną prowincją Indii i krajem zamieszkałym przez ludność muzułmańską. Niezawisłe państwo Pakistanu liczy dopiero 7 lat bytu i jest podzielone na dwa rejony: Zachodni Pakistan ze stolicą Karachi oraz Wschodni Pakistan ze stolicą Dacca. Obie połacie Pakistanu odgródzone są od siebie olbrzymim terytorium północnych Indii. Dominium Pakistanu jest dziś członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

IMIGRANCI POLSCY W MUZULMAŃSKIM PANSTWIE

Od czasu zakończenia II wojny przebywa na ziemi Zachodniego Pakistanu — szczególnie w rejonie Karachi — sporo Polaków, którzy służyli podczas ostatniej wojny w lotnictwie i uzyskali po zakończeniu działań wojennych możliwości emigracji z Anglii do Pakistanu w charakterze m. in. instruktorów lotniczych dla sił zbrojnych Pakistanu oraz dla szkolenia pilotów na potrzeby cywilne Zachodniego Pakistanu. Mielimy sposobność przeprowadzenia rozmowy z przybyłym z Karachi do Nowego Yorku lotnikiem amerykańskim, który zwiedził Zachodni Pakistan, jako pilot i zetknął się w Karachi z lotnikami polskimi z W. Brytanii. Podzielił się on z nami garścią obserwacji o życiu i stosunkach, jakie panują w środowisku imigrantów polskich w muzułmańskim państwie Środkowego Wschodu.

UCHODŹCY W ROLI INSTRUKTORÓW LOTNICZYCH

Zaczeliśmy rozmowę na temat pierwszych wrażeń, jakie lotnik amerykański odniósł z postoju w Karachi: — Dotarłem do stolicy Zachodniego Pakistanu powie-

trzną drogą z północnych baz afrykańskich, mówił nasz rozmówca. Pragnę zaznaczyć, iż obecnie Karachi, jako wielki port lotniczy odgrywa rolę, niekiedy większą, niż Bombaj. Z północy południowej Saudyjskiej Arabii, z południowego nad Zatoką Perską portu lotniczego Dahrana, w którym przebywa wielu inżynierów i techników amerykańskich, wiedzie krótka trasa do Karachi — kontynuował nasz rozmówca. Karachi rozwija się szybko, jako port morski i lotniczy i jest dziś miastem liczącym około półtora miliona mieszkańców, co pozostaje w związku z napływem uchodźców dwójakiego rodzaju, a mianowicie do Karachi zawięzeli masowo imigranci muzułmańscy z Indii, z pobudek religijnych, po utworzeniu odrębnych państw: Indii i dwu Pakistanów. Równocześnie z Anglii napłynęła wysoce pożyteczna garstka imigrantów polskich, która w ciągu pierwszych 7 lat bytu niepodległego Pakistanu oddała cenne usługi na polu wyszkolenia narybku lotniczego w Karachi oraz w mieście Lahore, drugim dużym ośrodku przemysłowym Zachodniego Pakistanu.

JAK ŻYJĄ POLACY W PAKISTANIE

— Czy zetknął się Pan z polskimi instruktorami lotnictwa pakistańskiego tylko

W Karachi? — zapytaliśmy naszego rozmówcę.

— Najpierw spotkałem grupę lotników polskich, którzy zaangażowani zostali z wysp brytyjskich do pracy nad organizacją lotnictwa pakistańskiego w Karachi. Ale obecnie przebywa również sporo dzielnych pilotów polskich w odległym o cztery godziny lotu od Karachi mieście Lahore, które jest drugim, obok Karachi, centrum szkoleniowym narybku pakistańskiego lotników. Najwięcej Polaków imigrantów spotyka się — mówił nasz rozmówca — w samym Karachi. Żyją oni naogół, pod względem materialnym, w skromnych warunkach w muzułmańskiej stolicy Zachodniego Pakistanu i myślą o powrocie kiedyś do wolnej Polski. W Karachi polscy lotnicy zdobyli sobie jako dobrzy instruktorzy, i jako sportowcy, duże uznanie w oczach tubylczej ludności; spotkałem — mówił nasz rozmówca — w Karachi pilotów polskich, którzy wyróżnili się sumienną pracą szkoleniową. Biorą oni dziś również żywy udział w wychowaniu sportowym Pakistańczyków i należą m. in. do klubu wioślarskiego w Karachi.

KAWALERZY I USTAWA MAŁŻEŃSKA W PARLAMENCIE PAKISTAŃSKIM

Na zakończenie rozmowy nasz rozmówca o zajęciach niezwykłych pakistańskiego parlamentu w Karachi, a mianowicie próbie zdemokratyzowania muzułmańskiej tradycji — dawania posagów córkom i urządzania zbyt wystawnego wesela — kosztom poświęcenia często przez ubogich rodziców całowyciowych oszczędności. W Pakistanie przeciętna rodzina popada w dług, gdy usiłuje przy niskim bardzo dochodzie rocznym na głowę około 25 tysięcy franków, poświęcić na weselne wydatki i

posag dla jednej córki, sumę przeciętnie dochodzącą do dwustu tysięcy franków. Ustawodawcy w Karachi planują przede wszystkim obniżenie wydatków na wesela i posagi małżeńskie i to zarówno gdy chodzi o córki zamężnych rodzin, jak i z biedniejszych domów. Rozmówca nasz dodał, iż lotnicy polscy w Pakistanie żyją w stanie kawalerskim i wyczekują z tęsknotą duża w sercu możliwości odlotu do domów i ognisk rodzinnych w wolnej Polsce.

L. Lech.

ELEITOR AMIGO!



PRESTIGIAI O PARTIDO DEMOCRATA CRISTAO, VOTANDO PARA DEPUTADO ESTADUAL EM

LAURO ZAK, PROFESSOR DO SEMINARIO S. VICENTE DE PAULO EM ARAUCARIA E DO COLLEGIO NOVO ATENEU.

CÉDULAS E MATERIAL DE PROPAGANDA, — RUA CHILE, 29 — CURITIBA.

SAÚDE FÓRÇA
HÆMATOGEN
do D^o HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ L.D.A.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Na lato wielki wybór w materiałach lokciowych, jak w płótnach liniowych i bawelnianych po cenach korzystnych w popularnych składach:

CASAS

PERNAMBUCANAS

Praca Tiradentes 562 i Avenida República Argentina, 4.095, Portão -

CURITIBA

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

ZNA JĘZYK POLSKI

Biurowy przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentaryzacje, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

FABRYKA OBUWIA

Józefa Solisa przy ul. Dez. Motta 2805, przyjmuje zamówienia na sprzedaż hurtową i detaliczną; potrzeba jest szewców na męską robotę.

Materiały Metrowe na bluzki i Sukienki

NAJLEPSZE GATUNKI

wysyłamy za pobraniem pocztowym (reembolso)

Zadajcie cennika i wzorów (amstras)

PRZESYŁAMY GRATISOWO

PROSIMY O PODAWANIE ADRESÓW.

Nasza firma jest wyspecjalizowana od lat w sprzedaży tego rodzaju na "reembolso" możecie zaufać, gdyż w razie nie podobania się towaru wyslanego przyjmujemy zwroty na nasz koszt, zamieniamy, lub zwracamy pieniądze.

POSIADAMY TEŻ KONFEKCJE DAMSKĄ I MĘSKĄ.

Właściciele Polacy:

STANISŁAW I CZESŁAWA HESSLOWIE

Adres: HESSEL & CIA. LTDA.

PARQUE D. PEDRO II, 726 — S. PAULO

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.

JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTANIEJ SPRZEDAJE Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135 - 2135 - 4507

FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

Fale Bałtyku

(CIĄG DAJSZY 10)

J. ZIOŁKOWSKA

— Albo ten wypadek! Zareczam pani, że umyślnie to zrobiła. Widziałam, jak do wody padała. To była także gra i to wcale niezreżymowana gra. Całe szczęście, że świadków nie miała. Ale, że to było uplanowane, to pewnie! Przecież nie wydała nawet głosu, padając do wody, a ten ich Hans nagle zaczął ryczeć.

— Może spozstrzegł wypadek?

— Gdzież tam! Wyleciał już z głośnym okrzykiem i darł się przez cały czas, nie myśląc o ratunku. To wszystko było ukartowane.

— Cóżby w tem miała?

— Albo ja wiem co? Coś jednak w tem ma. Widziała pani, ratował ją ten sympatyczny porucznik.

— Także chyba przypadek, że znalazł się w pobliżu, wreszcie jego szlachetność i honor marynarza kazaly ratować z opresji.

— Tak, ale zauważyłam, że zaczęła go kokietować już od wyruszenia statku. Och, to sprytna dziewczyna i nie baranek, na jakiego pozuje. O nie!

— Dlaczego to czyni?

— Możliwe, że podobal się jej tylko ten porucznik.

— To bardzo prawdopodobne.

— Tak, ale po niej można się spodziewać wszystkiego.

— Czyżby miała jakie inne plany?

— Tego nie powiem, ale, że dobra to komediantka i przebiegła, to pewne.

Wtem oczy Gertrudy spoczęły na rozmawiających paniach. Umilkły więc, a zielonkowe żrenice panny Kluk wpiły się w ich twarze, jakby wyrwać im chciały nie tylko słowa, ale i myśli. Gdy po jakimś czasie skierowała spojrzenie gdzie indziej, jedna z pań, która pierwsza wszczęła rozmowę, szepnęła do towarzyszek:

— A jak to nam badawczo się przygląda... Ma jak śledczy pies niezły wach.

Gertruda w tej chwili manifestacyjnie przeszła obok i, obróciwszy się nagle do Milszewskiego, rzekła:

— Panie Romualdzie!

Porucznik podszedł ku niej. Razem przeszli przez salę. Gertruda oparła się na ramieniu oficera i, pochylając lekko głowę w jego stronę, jęła coś cicho szeptać. Idąc tak razem weszli na pokład.

Marynarz Ludwik przyglądał się im z pod oka.

Był to Kaszub z Podgórz, ogromnie do Milszew-

skiego przywiązany. Nie podobała mu się ta przyjaźń porucznika z Niemką.

— Czyżby już o Halszce zapomniał — myślał — I to dla tej Niemkini?

Z niechęcią więc patrzył na mile uśmiechającą się Gertrudę i na odpowiadającego uprzejmie Romualda.

— To przebiegła sztuka! — myślał, posyłając jej niechętnie spojrzenie.

Gertruda, po dłuższej rozmowie z porucznikiem, odeszła do siebie. Dnia tego coś obszernie omawiała z ojcem i jakaś niespokojna, jakby zdenerwowana rzuciła porycze zdania. W końcu jednak uspokoiła się i wesoło uśmiechnęła, rzekła półgłosem:

— Musisz mi się o krzyż zasługi postarać za to, albo...

— Albo co?

— Albo ja wiem co? Wszystkiego zamało, co byś dał. Za tę pracę należy mi się stokroć więcej, niż bym zażądała.

— Dam ci dostatek i Karola.

— Skrzywiła się.

— Tego mi mało.

— Czegoż chcesz?

— Ja?

Podniosła brwi wysoko.

— Rozgłosu, sławy, uwielbienia i...

— I czego jeszcze?

— I... bojaźni przede mną.

— Nie rozumię cię!

— Chciałabym, żeby głowy w uwielbieniu chyliły się przede mną i, żeby nikt nie śmiał ręki wyciągnąć po szczęście, jakie dać mogę.

— Zbytecznie zaprzętasz sobie głowę podobnymi myślami. Dostaniesz Karola i nikt już nie będzie wyciągał ręki po ciebie.

Ponownie skrzywiła się niezadowolona, ale już nic nie rzekła. Po jakimś dopiero czasie odezwała się:

— Wiem o tem i muszę się zgodzać, bo coś mi innego zostało?

I doskonale robisz. Niejedna panna, która miała podobne zachcianki, popaliła sobie skrzydełka i, jak nie pyszna, spadła. Mądrze więc robisz, poprzestając na Karolu.

Na tem zakończyła się dnia tego pogawędka Gertrudy z ojcem. Kluk był zadowolony z córki i myślał z rozczuleniem:

— Ona zrobi karierę. Mądra jest i rozsądna, a to wiele.

Uśmiechnął się więc z czułością, pewien świetnej przyszłości Gertrudy. Ale panna Kluk niezupełnie była z siebie zadowolona. W duszy jej budził się jakiś bunt. Dlaczego? Nie mogła sobie zdać sprawy z tego, więc, by nie popalić sobie skrzydeł, jak wiele jej rówieśniczek, zdusiła w sobie te szalencze porwy i postanowiła dalej grać nakazaną sobie komedię.

ROZDZIAŁ VI.

Na niebie skrzyły się gwiazdy. Wieczór był cudny, choć dość chłodny.

Romuald i Gertruda stali zapatrzeni na morze. Cichy wieczór śnać rzucił na nich czar, bo milczeli.

Gertruda, otulając się w szal, przysunęła się bliżej. Romuald owionął zapach, jej perfum i musnął rudawy lok. Nagle głowa panny pochyliliła się tak blisko, że odczuł ciepło jej twarzy. Pochylił się ku Gertrudzie. Ręka jego wyciągnęła się jakby chciała objąć kibić panny.

Wtem w szarym mroku, gdzieś na falach morza rozblisły promienie oczęta Halszki. Ręka opadła.

A tam poprzez dalekie przestrzenie morza, z nad kaszubskiego brzegu patrzyły oczy Haliny. Romuald drgnął, a cała postać jego odchyliła się w bok. przymknął powieki i głosem zmienionym rzekł:

— Chłodno jest, może się pani zaziębić. Przejdziemy do sali.

Gertrudzie słowa uwięzły w krtani. Nie mogła mówić.

— Co się ze mną dzieje? — myślała.

I szła wraz z nim do sali jadalnej. Pojawienie się ich wywołało szepty wśród dam.

— To już doprawdy do nieprzyzwyczajności dochodzi, żeby się tak go wiedznie trzymać! — mówiły jedne; inne potakując, dodawały swoich kilka uwag. Lecz porucznik tego wieczoru nie asystował pięknej Niemce, pożegnał ją i znikł. Ludwik, widząc swego zwierzchnika odchodzącego, ucieszył się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Abrem-se novos horizontes no coração do Brasil com as melhores TERRAS da

Imobiliária Matogrossense
Rua José Loureiro, 488
Caixa Postal, 1463 CURITIBA - PARANÁ

FIRMA IMOBILIARIA MATOGROSSENSE jest zarejestrowana w Cuiabá, stolicy Mato Grosso pod num. 2.951 i zaarchiwowana w "Junta Comercial do Paraná" pod num. 26.729.

Otrzymaliśmy nowe obszary ziemi nadające się znakomicie dla rolnictwa. Skorzystajcie z tak wielkiej okazji i zamawiajcie na własność ziemi w Mato Grosso.

Przyjmujemy podania (requerimentos) i wysyłamy je wprost do Rządu Stanowego w Mato Grosso za bardzo małe wynagrodzenie. Gwarantujemy i zatwierdzamy przepisy wprost na własność aż do zakończenia ich. Dostatecznych informacji udziela nasze biuro. W interiorze zatwierdzamy przez korespondencję, lub przez naszych agentów.

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ŻELAK

Zatwierdzają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze. — PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filiais de atacado e varejo em:

CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria), BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.

INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória. Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

TOSSÉS I BRONQUITIS?
VINHO CREOSOTADO
(SILVEIRA)
GRANDE TÔNICO

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Dr. Muricy, 498 i Jurua 200.
Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a we wtorek i czwartki od 2 — 7. W innych godzinach przy R. Jurua, 200, Kurytyba.

Casa da Borracha STIER & STIER

Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

LEKARZ
Choroby uszu, nosa i gardła.
Kons.: Rua Mons. Celso, 136 od 3 — 6. Res.: Rua Trajano Reis, 37 - Curitiba - Paraná

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Filia w PONTA GROSSA:
Rua 15 de Novembro, 499

DR CARLOS HELLER
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
Kons. Av. João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-iej do 12-iej i od 3-iej do 5-iej.
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons. Praça Tiradentes, 322
Res. Rua Treze de Maio, 879,
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

DR MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolan, śniep kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Muricy 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba.

DR STANISŁAW BEMBN

Lekarz — Klinika ogólna :
leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steifeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368 Curitiba - Telefon 4376

Dr HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne, i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
Biuro: Rua Marechal Deodoro, 167 - Sala H - Andar terreo - Ed. "Pericás". Res.: Rua Nunes Machado, 254, CURITIBA — PARANÁ

Dr. August Stec

CHIRURG-DENTYSTA
Klinika — Chirurgia — Proteza

Przyjmuje:
Po południu: od 2-iej do 5-iej.
Wieczorem: od 7-iej do 9-iej.
W sobotę: od 9-iej do 12-iej
RUA SALDANHA MARINHO, 951 — CURITIBA

DR. CASEMIRO MITCZUK

Chirurg-Dentysta
Konsult.: Praça Zacarias, 80, 6. piętro - sala 602. Res.: Rua Br. Franco, 1611 - Curitiba

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA.

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbaqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. CENY NISKIE

REITORAL
INFANTIL
EX-MINERVA

Empregado com real sucesso nos TRACHEBRONQUITIS EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSÉS, CATARROS, BRONQUITIS e COQUELUCHE.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej i od 4-iej do 6-iej
KONSULTORIUM: PRAÇA GENERAL OZÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulha 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARTIN AFONSO, 591
(entre R. Prudente de Moraes e Visc. do Rio Branco)
CURITIBA — PARANÁ

DOM ZDROWIA — Oddział dla Położnic i Operacji

Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067
CURITIBA - PARANÁ — MÓWI SIĘ PO POLSKU

VIDRAÇARIA VITRAUX

ZALOŻONA W 1903 R.
SZKŁO DO OKIEN, LUSTRA, RZEZBY, OBRAZY, WYROBY ARTYSTYCZNE Z DRZEW, NA-CZYNIYA PORCELANOWE, KRYSZTAŁY, DEWOCJONALIA, RZEZBY, ŻELAZO.
Politura "Bisotagem", "Opacação" i Szlifowanie szkła. Wstawia się szyby różnej jakości i rozmiaru.
REINALDO V. D. OSTEN e CIA. LTDA.
Rua Marechal Deodoro, 254 - Tel. 1335 - Cx. Postal 140
Telegr.: "VITRAUX" - CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.
KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezenbargador Westphalen).
Godziny przyjęć: 10 do 11,30 i do 4, również w soboty.
REZYDENCJA: Rua Pasteur, 259 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061, 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

Rua Treze de Maio, 163 End. Telegr. — "AUTOLIDA"
Fone, 1056 - Caixa Postal, 215 Curitiba — Estado de Paraná

DISTRIBUIDORES:

Cia. Siderurgica Nacional
Cia. Siderurgica Belgo Mineira

IMPORTADORA NACIONAL S/A

CHAPAS DE FERRO E GALVANIZADAS — TUBOS DE FERRO FUNDIDO E GALVANIZADOS — AZULEJOS — FOLHAS DE FLANDRES — MATERIAIS SANITARIOS.

COMERCIO E INDUSTRIA ESTAMPARIA AMERICANA

MARJAN JEZIEFSKI
Filia: Rua Lourenço Pinto, 94

(w pobliżu Praça CARLOS GOMES) — CURITIBA
CENTRALA: RUA 25 DE MARÇO, 717 — SÃO PAULO
Kupcom daje się artykuły po cenie hurtownej. — "Armarios e miudezas em geral. Artigos de Malha". — Wielki wybór biżuterii nowoczesnej, zabawek, artykułów z plastyki, bluzy dla pań, itp.

ARTYKUŁY Z DESENAMI WŁASNEGO WYROBU — CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

— Materiały lokciowe —

SPRZEDAZ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

SALITRE DO CHILE

Sr. CAFEICULTOR! A prática já consagrou o uso deste poderoso fertilizante, nos CAFEZAS IS. Aplicado parceladamente, a partir de a gostjo, na dose de 100 gr. por café; 3, 4 ou 5 vezes, com intervalo de 40 a 50 dias, RES TAURA ESPETACULARMENTE O CAFEIEIRO. Quanto mais pauperrimo for o cafeeiro, tanto maior sera o resultado.

AGENTES EXCLUSIVOS NO PARANÁ

Albano Boutin & Cia. Ltda.

MATRIZ:

Av. Capanema, 155/191
Caixas Postais, 392 e 1.369
FONES: 226-4332
GRAMA: «BOUTIN»
CURITIBA



PARANÁ

FILIAL
Av. Paraná a/n (solida para Ibirapó)
Caixa Postal, 18
FONE: 1.048
GRAMA: «BOUTIN»
LONDRINA

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku
WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

ODEZWA KOMITETU ROKU

MICKIEWICZOWSKIEGO

Prezes Polsko-Ameryk. Komitetu Wacław Lednicki, apeluje do Polonii, aby nadano obchodom jak najbardziej uroczysty charakter

CHICAGO, (ZPPA) — SKŁADANIE HOŁDU I CZCI SWOIM WIELKIM, KTÓRZY PRZYCZYNIŁI SIĘ DO PRZYSPOZNIENIA NOWYCH WARTOŚCI KULTURALNYCH DO WIELKIEJ SKARBNICZY NARODÓW, LUB TEŻ SŁAWĄ OKRYLI IMIĘ SWEGO KRAJU — JEST OBOWIĄZKIEM NARODOWYM. LUDZIE WIELCY TO TAK JAK NIEBOTYCZNE SZCZYTY GÓR ZDOBYTE PRZEZ CZŁOWIEKA, CIĄGNĄ W ZWYŻ NAŚLADOWCÓW ZACHĘCAJĄC ICH DO TRUDÓW DO ZDOBYCIA SŁAWY, A TYM SAMYM DO TWORZENIA NOWYCH WARTOŚCI KULTURALNYCH. TAKIM WIELKIM W NARODZIE POLSKIM — BYŁ ADAM MICKIEWICZ, KTÓREGO STULECIE ŚMIERCY PRZYPADA W R. 1955.

BLASK SŁAWY — jaki otacza Mickiewicza, o promienia naszą kulturę narodową; o promienia imię polskie — jak świat długi i szeroki. To zobowiązuje wszystkich Polaków, do zorganizowania uroczystości Mickiewiczowskich, aby przypomnieć światu, że nauka, że kultura Polska — nawet w okresie niewoli, jaśniała blaskiem swych wielkich, nie ustępując siewcom kultury i nauki innych narodów, w lepszych warunkach żyjących.

W tym celu utworzył się komitet, składający się z wybitnych uczonych i działaczy narodowych, na czele którego stanął prof. Wacław Lednicki, który jako prezes tego Komitetu wydał odezwę, zzywającą Polonię do zorganizowania uroczystości Mickiewiczowskich, na możliwie największą skalę.

POD ZNAKIEM STULECIA ŚMIERCY ADAMA MICKIEWICZA

W odezwie tej czytamy: Rok 1955 — wszyscy

Polacy na świecie, w Polsce i poza Polską — przeżyją pod znakiem stulecia śmierci ADAMA MICKIEWICZA.

Największy poeta polski umarł na posterunku, w walce o wolność, śmiercią swoją przypiętowałszy żywot idei braterstwa ludów poświęcony.

W ujarzmionej Polsce dzisiejszej ludzie dobrej woli, znakomici uczeni i pisarze polscy, będą poz-

bowieni możności złożenia swobodnego hołdu temu wielkiemu Polakowi. Najlepsze ich intencje siłą rzeczy znajdują się w łóżkach narzuconych, przymusowych interpretacji religijnej i społecznej postawy Poety oraz stosun-



ADAM MICKIEWICZ

ków rosyjsko-polskich i roli jaką w nich odegrał Mickiewicz — ten znakomity znawca Rosji, szczerzy przyjaciel narodu rosyjskiego, ale wróg nieu-

POLSKO-AMERYKAŃSKI KOMITET ROKU MICKIEWICZOWSKIEGO

Komitet Wykonawczy: Prof. Wacław Lednicki - prezes; Prezes Ignacy Nurkiewicz - wiceprezes, Dyrektor Zygmunt Nagórski, Sr. - wiceprezes, Prof. Ludwik Krzyżanowski - sekretarz gener., Prof. Oskar Halecki, Prezes Maksymilian Friede, Mecenas Stefan Korboński, Jan Lechoń, Dyrektor Stefan Leńartowicz, Prezes Bolesław Laszewski, Prezes Adam Lyczak, Mecenas Otto Pehr, Redaktor Marian Rojek, Prof. Wiktor Weintraub i Dyrektor Leopold Wellisz.

blągany rosyjskiego samowładstwa. Tym większe spada na nas wszystkich, przebywających poza krajem, zadanie i tym ważniejsze obowiązki.

Obok Kopernika i Chopina Mickiewicz jest szczytową chlubą kultury polskiej w świecie, gdzie imię Jego wszędzie jest znane i otoczone czcią. Porwał on swoich i obcych nie tylko kunstem poetyckiego słowa, którym dorównał największym mistrzom, lecz także żarliwą służbą szlachetnym ideałom wolności powszechnej, w której widział najlepszą gwarancję wolności Polski.

OBCHODY LEGITYMACJĄ NASZYCH OSIĄGNIĘĆ KULTURALNYCH

Jest naszym obowiązkiem nadać jak najbardziej uroczysty charakter obchodowi stulecia śmierci Poety, którego twórczość jest nie tylko źródłem najwznioślejszych nakazów ideowych i wzruszeń artystycznych, lecz także wspaniałą legitymacją naszych osiągnięć kulturalnych wobec obcych i naszej duchowej solidarności z całym wolnym światem.

Prof. Wacław Lednicki Berkeley, California W sierpniu 1954 roku.

kie sposoby, gdyż nie potrafia zlamać katolickiego narodu. W systemie swej rewolucji mają jako podstawowe zadanie zniszczenie wszelkiej religii.

Odbudowa Kościołów Ze Składek

PARAFIAN

KRAKÓW, (IC) — Wbrew przechwałkom komunistycznym reżim warszawski nie daje zupełnie żadnych subsydiów na odbudowę zniszczonych w czasie ostatniej wojny kościołów. Cała odbudowa odbywa się ze składek parafian, którzy nie szczędzą ciężko zapracowanego grosza na odbudowę swych świątyń. Komuniści przeczynili wprowadzić pewne sumy na odbudowę zabytkowych i historycznych gmachów, ale kierowali się tutaj nie potrzebami wiernych, lecz celami propagandowymi i myślał zamieniania tych gmachów w przyszłość na lokale partyjne. W wielu wypadkach zmieniono całkowicie styl i pozwolono na odbudowę kościoła dopiero wtedy, gdy komitet kościelny przyjął wskazówki politruków. Każda pomoc reżimu przy odbudowie jakiegokolwiek kościoła jest reklamowana dziesięciokrotnie jako niezwykłe dobrodziejstwo i rzekomo dowód na to, że komuniści nie walczą z

religią. Podobnie jak na odbudowę kościołów, tak również reżim nie daje nic na utrzymanie kościoła, katechety czy zakonnic, pracującej społecznie lub w szkole. Ponadto księżę obłożony ciężkimi podatkami, które muszą być płacone nawet od ofiar na Mszę św. i posługi czysto kościelne. Komuniści polscy, za przykładem swych bolszewickich kolegów, uważają religię, kościół i duchowieństwo za niepotrzebny dla polskiej demokracji luksus. Skasowano w szkołach nabożeństwa wspólne i zabroniono klasom udawania się w niedzielę do kościoła. Zniesiono szereg świąt kościelnych, a podczas niedzielnych nabożeństw rannych urzęda się przeróżne imprezy, które mają uniemożliwić partyjnkom i młodzieży wyknięcie się do kościoła. Po dziesięciu latach panowania komunistów w Polsce jasna jest zupełnie linia marksizmu w stosunku do Kościoła. Komuniści kłamią i manewrują na wszystkie

KOŚCIOŁY W POLSCE PRZEPEŁNIONE

WROCLAW, (IC) — Wielu ludzi zagranicą nie zdaje sobie sprawy z tego, że, pomimo terroru komunistycznego, a nieraz może dzięki niemu, religijność w Polsce zabyła nową gorliwością. Polacy odznaczali się zawsze żywą i praktyczną wiarą. Wiara ta obecnie daje im siłę do przetrzymania trudności i napędza ich nadzieją wolnego jutra. Katolicy w Polsce nie zniechęcają się ani też nie gorszą się zbytnio współpracując niektórych wyrodnym kapłanów, współpracujących i popierających ateistyczną politykę komunistyczną. Doskonale potrafia oni odróżnić wiarę od polityki i są przekonani, że odstępy od Wiary poniosą zasłużoną karę.

Kościół w Polsce są otwarte przez cały dzień. We Wrocławiu naprzemiennie ludzie, idąc do pracy lub wracając po niej, wstępują do kościoła, by się modlić. W niedziele i święta w kościołach wrocławskich odbywają się Msze św. co godzinę od 6-jej do 12-tej w południe. W czasie tym do kościołów przybywają całe tłumy, tak że w kościołach niema miejsca i ludzie stoją wokół kościoła. O godzinie ósmej odprawiane jest nabożeństwo dla dzieci wyłącznie ze specjalnym kazaniem.

Może niektórych dziwi, że do kościołów we Wrocławiu przychodzą również członkowie partii komunistycznej ze swymi rodzicami oraz żołnierze z armii Rokossowskiego. W pierwszych latach rządów komunistycznych partyjnicy obawiali się wchodzić do kościoła, bojąc się represji. Do partii należeli wtedy przede wszystkim w Rosji komuniści i ateści. Warunki jednak gospodarcze w Polsce są tak trudne, że dla ratowania życia do partii zapisuje się wielu ludzi, którzy są przeciwnikami komunizmu i w sumieniu pragną pozostać praktykującymi katolikami. Nie zwracają oni uwagi na propagandę komunistyczną ani na nagany. Chodzą do kościoła. Aktywności są w tym wypadku bezradni. W centrum miasta Wrocławia w kościele garni z onowym (wojskowym) przy ulicy Mikołaja widzi się w niedzielę żołnierze w mundurach oraz uczniów oficerskiej szkoły Saperów. Wiele ludzi przychodzi również na nabożeństwa w czasie świąt kościelnych nie uznawanych przez komunistyczne państwo. Także rekolacje i misje są przepełnione. Pociąga to często za sobą materialne straty dla robotnika, który nie otrzymuje zapłaty za opuszczenie godziny, a niejednokrotnie naraża się na szykany i kary pieniężne. Wszystko to wykazuje, że pomimo komunistycznych rządów Polska jest nadal głęboko wierząca i katolicka.

Chłopi Ociągają Się z Dostawami

WARSZAWA, (IC) — W wielu województwach, jak np. w koszalińskim, gdańskim i wrocławskim obowiązkowe dostawy zboża, a nawet żywności i mleka "przebiegają zbyt powoli", piszą korespondenci z prowincji. Najgorzej przebiegają dostawy w woj. lubelskim, gdzie n. p. "do połowy sierpnia nie było ani jednego dnia, w którym by wykonano plan dostaw". W wielu powiatach tego województwa dostawy nie przekraczają nawet 50 procent planu, a także powiaty jak lubelski, krasnostawski i kraśnicki "wykonały zaledwie dziesięć procent miesięcznego planu".

Prasa reżimowa, podając te braki w dostawach, stwierdza, że "głównym powodem tak niskiej realizacji obowiązkowych dostaw ziób w woj. lubelskim jest brak pracy masowo-politycznej w gromadach oraz nastroj powszechnej apatii". Aktywiści partyjni nie interesują się sami skupem, nie kontrolują jego przebiegu, a często nie znają nawet wymiaru obowiązkowych dostaw.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET PROTESTU PRZECIWKO PRZESŁADOWANIU KOŚCIOŁA W POLSCE, — 10, STANHOPE PLACE, LONDON W 2.

Co Stało się z Kardynałem Wyszyńskim

W ROCZNICĘ ARESZTOWANIA PRYMASA POLSKI J. E. KS. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Dnia 26 września 1954 upłyne rok od dnia, w którym polskie władze komunistyczne, w swej walce przeciwko wolności religii i sumienia, targnęły się na Prymasa Polski, J. E. Ks. Kardynała Wyszyńskiego, pozbawiając Go wolności i możności wykonywania urzędu.

Opinia Publiczna wolnego świata zareagowała wówczas silnie na nową zbrodnię, na zamach komunistyczny przeciwko ideałom wolności człowieka. Od tego czasu jednak inne wypadki zacierały w pamięci ludzi zamach na Kardynała Wyszyńskiego i wolność Kościoła i religii w Polsce. Na to właśnie liczył reżim: że fala protestów przemieni i ułone w zapomnienie, że po upływie pewnego czasu reżim będzie mógł znowu podjąć dalsze kroki w swej antyreligijnej kampanii.

Wolnym Polakom, żyjącym w wolnym świecie przypada obowiązek przypomnienia światu o tym, co się stało rok temu w Polsce i zwrócenia uwagi, że do dnia dzisiejszego zbrodnia komunistyczna nie została naprawiona i los Kardynała Wyszyńskiego jest nieznanym. Ogólnopolski Komitet Protestu Przeciwko Prześladowaniu Kościoła w Polsce, rozwijający działalność na terenie politycznym i społecznym, zwraca się niniejszym z apelem, aby w dniu 26 września 1954 roku wszyscy Polacy połączyli swe głosy w zapytaniu:

CO SIĘ STAŁO Z KARDYNAŁEM WYSZYŃSKIM?

— Organizujmy w dniu 26 września publiczne zebranie protestacyjne pod hasłem tego pytania.
— Piszmy listy do prasy krajów naszego zamieszkania.
— Prowadźmy akcję indywidualną wśród naszych przyjaciół, znajomych i kolegów.
— Starajmy się, aby pytanie: Co stało się z Kardynałem Wyszyńskim znalazło w tym dniu oddźwięk w parlamentach, rządach, kołach politycznych, w prasie i radio krajów wolnych.
— Sugerujmy aby przyjaciele nasi, obywatele krajów wolnych wysłali w tym dniu depesze i listy kierowane do przedstawicieli reżimu, z zadaniem wyjaśnienia, co stało się z Kardynałem Wyszyńskim. Listy takie i depesze winny być publikowane w prasie i radio krajów wolnych.
We wszystkich krajach, w których żyją wolni Polacy, opinia publiczna winna zadać komunistom pytanie: Co stało się z Kardynałem Wyszyńskim?

Ogólnopolski Komitet

Protestu Przeciwko Prześladowaniu Kościoła w Polsce.

Jan Baliński, Jundził, Bolesław Wierzbiański, Henryk Archutowski, Stanisław Borczyk, Ks. mgr. Kazimierz Solowiej, Bogumił Domański.

RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ W ROCZNICĘ ARESZTOWANIA PRYMASA POSKI

Rada Jedności Narodowej na swym zebraniu w Londynie w dniu 1 września uchwala:

"W dniu 26 września b. r. przypada i obchodzona będzie w ciężkiej żalobie pierwsza rocznica aresztowania Prymasa Polski. Wychodząc z założenia, że jednym z głównych obowiązków złożonych na barki przedstawicielstwa polskiego na obczyźnie, jest stałe informowanie wolnego świata o atakach gwałtownych dokonywanych na Narodzie Polskim. Rada postanawia, że swe pierwsze w październiku posiedzenie poświęci publicznej debacie nad losem Kościoła w Polsce. Wnioski i uchwały tego posiedzenia zamunikowane zostaną rządom państw zachodnich, a przebieg obrad transmitowany na kraj.

Tymczasowa Rada Jedności Narodowej.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W WARSZAWIE

WARSZAWA, (IC) — W dniu 14 sierpnia otwarto w Muzeum Historycznym w Warszawie wystawę fotograficzną pod tytułem "Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna". Wystawę zorganizował komunistyczny komitet współpracujący z zagranicą. W otwarciu jej wzięł udział ambasador komunistycznej Korei Ho Guk-Bon. Z okazji tej wystawy najwyżsi komuniści w Polsce, z Zawadzkiem i Cvrankiewiczem na czele, wysłali gratulacyjne depesze do północnej Korei, wychwalając w nich Ro-

się sowiecką i zapowiadając zwycięstwo komunizmu na całym świecie. Wystawa ma czysto propagandowy charakter. Nie odznacza się żadnym artystycznym. W tendencyjny sposób przedstawia rzekomy postęp kulturalny Korei od chwili opanowania jej przez komunistów.

PROFAGU "LUD", JEDYNY POLSKI TYGODNIK W BRAZYLII. WSRÓD SWYCH KREWNYCH I PRZYJACIOŁ.

W tym celu utworzył się komitet, składający się z wybitnych uczonych i działaczy narodowych, na czele którego stanął prof. Wacław Lednicki, który jako prezes tego Komitetu wydał odezwę, zzywającą Polonię do zorganizowania uroczystości Mickiewiczowskich, na możliwie największą skalę.